Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 15 października 1935 Nr. 282

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Mussolini skłonny do rokowań?

Co oznacza podróż gen. Garibaldi'ego do Londynu?

Londyn, 14. 10. PAT. W depeszy z Rzymu „Daily Telegraph" twierdzi, że w dobrze poinformowanych kołach wzrasta przekonanie, iż *Mussolini gotów jest przystąpić do rokowań o kompromis.* Właśnie dlatego zdobycie Adui określone zostało jako doniosłe zwycięstwo, jakkolwiek okazuje się, że zdobycie to nastąpiło prawie bez przelewu krwi. Małe zwycięstwo — pisze dalej dziennik — zostało wyolbrzymione, aby Włochy mogły pochwalić się swojemi triumfami i przystąpić do załatwienia konfliktu w drodze rokowań.

„Daily Telegraph" donosi następnie o misji, jakiej podjął się wnuk słynnego żołnierza generał Enrio Garibaldi, który przybywa we wtorek do Londynu. Gen. Garibaldi jest przywódcą organizacji b. kombatanntów. Aczkolwiek wizyta jego ma charakter prywatny, posiadać będzie niewątpliwie wielkie znaczenie w związku z jego osobistą pozycją we Włoszech i wskutek jego bardzo ścisłej przyjaźni z Mussolinim.

Jako prezes związku b. kombatantów, będzie on również mógł nawiązać szereg wpływowych kontaktów w Londynie. Nie byłoby zupełnie dziwnem, gdyby okazało się, że *Mussolini polecił mu wysondować opinję angielską, czy możliwe jest rozpoczęcie dyskusji na temat kompromisu.*

Dziś w numerze:

Niedyspozycja min. Becka

Warszawa. 14. 10. PAT. P. minister spr. zagranicznych Beck zaziębił się podczas podróży powrotnej z Genewy, którą, jak wiadomo, odbył samolotem w złych warunkach atmosferycznych. Już czując się niezdrów, odbył jeszcze szereg konferencyj w sobotę i był na Zamku u pana Prezydenta R. P., jednak od soboty wieczorem poczuł się o tyle niedobrze, że musiał się położyć do łóżka.

Nacz. Małaszyński wicewojewodą krakowskim

Warszawa. 14. 10. PAT. Naczelnik wydz. społeczno-politycznego w Urzędzie Wojew. w Krakowie mgr. Piotr Małaszyński, mianowany został wicewojewodą krakowskim.

B. posłanka Rudnicka wykluczona z U. N. D. O.

Lwów. 14. 10. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu centralnego komitetu U. N. D. O. na miejsce dotychczasowego prezesa, Dymitra Lewickiego, który zgłosił swą rezygnację, obrany został przeważającą większością głosów urzędujący wiceprezes, poseł redaktor Wasyl Mudry, obecny wicemarszałek Sejmu. Pozatem uchwalono wykluczenie z partji za działalność polityczną b. posłanki Mileny Rudnickiej.

Poufne narady nad sankcjami trwają

Genewa, 14. 10. PAT. Komitet 18-tu zebrał się dziś rano dla zbadania raportu rzeczoznawców w sprawie zastosowania sankcyj finansowych. Później komitet przystąpi do zbadania sankcyj ekonomicznych. Informacje prasy na temat prac komitetu wywołały pewne poruszenie wśród jego członków, gdyż obrady komitetu toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

* * *

Genewa, 14. 10. PAT. Komitet 18-tu przyjął raport podkomitetu finansowego, zawierający zalecenia sankcyj finansowych.

Za udział w sankcjach Z. S. R. R. każe sobie płacić...

Berlin, 14. 10. PAT. Według doniesień dzienników niemieckich z Genewy, obiega tam wersja, iż Litwinow wzamian za wstrzymanie przez ZSRR dalszych dostaw sowieckich oleju skalnego do Włoch zażąda od mocarstw zachodnich przyznania ZSRR pewnych korzyści finansowych lub nawet politycznych. W pewnych kołach — jak podkreślają korespondenci niemieccy — mówi się nawet o staraniach Litwinowa o większą pożyczkę.

Ci, którzy się poddają

Londyn, 14. 10. PAT. Korespondent Reutera w Adui donosi, że sytuacja wewnętrzna w Abisynji pogarsza się ciągle i *liczni przywódcy szczepów przechodzą na stronę włoską.* Abisyńscy dostojnicy kościelni z okolic Adui i Aksum, którzy zgłosili swą uległość wobec władz włoskich, reprezentują 15 kościołów, kilka klasztorów oraz gminę muzułmańską. Pewna liczba oficerów abisyńskich, należących do armji Ras Sejuma, poddała się również Włochom. W prowincjach, zajętych przez Włochów bieg życia powraca do stanu normalnego. Do Adui i okolic powróciło wielu Abisyńczyków.

Większa koncentracja wojsk abisyńskich sygnalizowana jest z okręgu Tembien. Według oświadczeń dezerterów abisyńskich, miasto Makale nie ma już żadnej łączności ze stolicą.

Rzym, 14. 10. PAT. Z Adigrat donoszą, że w sobotę popołudniu tysiąc wojowników abisyńskich uzbrojonych uczyniło akt poddania się. Żołnierze ci pochodzą ze wschodniej części prowincji Tigre, której naczelnik, zięć cesarza Gugsa zgłosił uległość. Broń tych żołnierzy jest zupełnie nowoczesna. Przyprowadzili oni również 50 mułów z amunicją.

Asmara, 14. 10. PAT. Żołnierze abisyńscy, którzy poddali się Włochom, zapewniają, że liczne szczepy prowincji Ogaden odmówiły podporządkowania się rozkazom z Addis Abeby. Tubylcy oskarżeni o sympatję dla Włoch, są rozstrzeliwani.

Adua, 14. 10. PAT. Duchowieństwo koptyjskie i gminy muzułmańskie w Adui i Aksum uczyniły akt poddania się władzom włoskim w kwaterze głównej pierwszej armji włoskiej.

* * *

Addis Abeba, 14. 10. PAT. Poselstwo brytyjskie zaleciło wszystkim obywatelom brytyjskim bez określonego zajęcia, aby jak najszybciej opuścili stolicę Abisynji.

OZJASZ THON

Zmiana warty

Mamy tedy nowy rząd. Czy to rzeczywiście: „Nowy Rząd”, czy też tylko zmiana firmy, jaka w ostatnim czasie niezbyt rzadko się zdarza? Zdaje się, że tym razem nawet w pewnej mierze — rzeczywista zmiana rządu. P. Zyndram - Kościałkowski jednak przedstawia inny system, inną mentalność, inne nastawienie, inne ujęcie istoty rządu, aniżeli jego poprzednik. Ma się wrażenie, że na samej górze nareszcie już sprzykrzyła się ta błyszcząca samotność, którą sobie upodobał p. Walery Sławek. „Na Górze” widocznie już się sprzykrzyło to dumne siedzenie na Olimpie, zdala od szarego tłumu, któremu wolno było patrzeć i podziwiać, a conajwyżej trochę pomodlić się, ale nie zbliżać się zbytnio. Nie jakoby p. Sławek przedstawiał typ antyludowego polityka, — on był tylko rządem bezludowym. Zbyt długie lata spędził na robocie konspiracyjnej, ażeby mógł tak całkowicie przejść do pracy jawnej, zupełnie widocznej dla wszystkich. P. Sławek widział w rządzeniu pewne arcanum, ażeby można było jego delikatną tkaninę uprzystępnić szerokim warstwom ludowym. Na wysokim piedestale, na którym osiadł, był p. Sławek niemal niedostępny dla ludu.

I stało się, co się stać musiało: Lud stracił nareszcie wszelkie zainteresowanie dla spraw rządu. Owszem — spełniał on tam swoje obowiązki obywatelskie mniej czy więcej chętnie, ale tylko o tyle, o ile właśnie były obowiązkami. Czego ruszać nie musiał, tego dobrowolnie nie ruszał. Doszło do tego, że się nawet w przeważającej większości usunął od udziału w wyborach do ciał ustawodawczych, zrzekając się wpływu na ich skład i kierunek i pozostawiając im najzupełniej swobodę działania i obrania sobie kierunku politycznego. Trzeba istotnie daleko szukać by natrafić w jakiemś silnie rozwiniętem i politycznie dojrzałem społeczeństwie na taką absolutną rezystencję bierną, jaką szerokie warstwy ludowe okazały wobec ciał ustawodawczych. Już nieraz zrobiono rachunek, i dochodziło się do niewątpliwie przygnębiającego rezultatu, że znakomita większość ludu nie brała udziału w wyborach do sejmu i senatu. A to się stało pomimo nawskroś pozytywnego stosunku, jaki ten lud ma do parlamentaryzmu wogóle, a do naszego w szczególności. Lud tylko nie mógł się uporać z uporem, jaki mu przeciwstawiono z góry i zareagował nareszcie na rezystencję — rezystencją.

Rzecz jasna, że w najszerszych warstwach ludowych w Polsce niema nawet znaku jakiegoś rewolucyjnego nastroju. Coś podobnego też nie jest merytorycznem sprawowaniem rządów przez warstwę dziś rządzącą sprowokowanem. Byłoby bowiem bezwzględnie ciężkiem pokrzywdzeniem ludzi nawskroś prawych, a nawet demokratycznych do pewnego stopnia, gdyby się im zarzucało jakiekolwiek nadużycie władzy lub też świadome działanie na szkodę ludu. Nic podobnego nie leży ani w zamiarach, ani w czynach tej nawskroś zacnej grupy ludzi. Im można tylko i trzeba zarzucić całkowite zapoznanie istoty demokratycznego rządzenia. Lud politycznie uświadomiony i dojrzały organicznie nie znosi narzuconej opieki zgóry, choćby była najtroskliwsza, ani uszczęśliwiania, którego sam sobie nie zgotował. Ludzie dojrzali mówią: nie chcemy, ażeby postanowiono coś de nobis sine nobis.

Taka była istota konfliktu między systemem p. Sławka a nastawieniem ludu. Mentalność p. Sławka jest otorbiona w jego całej konspiracyjnej przeszłości i poprostu nie może zrozumieć pretensyj, jakie szerokie warstwy do niego mają i tłumaczy wszelkie objawy niezadowolenia i obcości jako wynik wściekłej agitacji tych polityków, którzy się chcą dorwać władzy. On istotnie całe zagadnienie opozycji sprowadza do przewinienia agitatorów, których też serdecznie nie lubi. Cała jego złość jest skierowana przeciw prowodyrom partyjnym, a on jest skory potępić w czambuł nietylko ich, ale też ich dzieło ,t. j. same frakcje.

Stąd właśnie cała jego beznadziejna walka przeciw partyjnictwu, którą wypowiedział swojego czasu ś. p. Marszałek w całkiem innym, socjologicznie głęboko pomyślanym sensie, która jednak przez uczniów Mistrza została całkowicie wypaczona i jest prowadzona w celu rzekomego uśmiercenia wszelkich partyj politycznych. Rzecz jasna, że taka walka jest nietylko beznadziejna, ale ona też jest bez sensu i bez treści. Nie można wytępić istniejących realnych potrzeb, z których właściwie wywodzą się w prostej linji programy teoretyczne, a na końcu ewolucji także partje, które realizacji tych programów służyć mają.

P. Sławek podjął walkę, która nie rokowała żadnych sukcesów, chociaż najmniejszych, a przeciwny obóz mógł zrezygnować z czynnego zwalczania rządu, bo mógł spokojnie czekać, aż się nacierający przeciwnik zmęczy i przekona się, że broni pozycji, której się nie da w żaden sposób.

Można było czekać — no, i doczekano się. Gdy rząd przyszedł do „wybranego” sejmu, to się sam niewątpliwie zląkł tej niesamowitej próżni, która na niego biła ze sali. — Wszak opowiadają całkiem poważnie, — po za mniej czy więcej udanemi dowcipami, jakie na ten temat zrobiono — że wniosek formalny p. Nowaka o wybór jeszcze jednego wicemarszałka i zgłoszenie niezwykle miłej i czcigodnej kandydatury, wywołał istną konsternację. Poprostu cała Wysoka Izba zdębiała i nie wiedziała przez jakąś chwilę, co z tym fantem począć. Zdaje się, że nie trzeba zbyt obszernych dowodzeń, że taki parlament może tylko dreszcze wywołać. Naturalnie, że jest możliwy i taki parlament, a takie parlamenty nawet istnieją na świecie. Ale to się dzieje tam, gdzie dyktatura już jest zadeklarowana, względnie już jest czynna, a parlament ma tylko służyć jako ornamentyka, z której jakoś nie chcianoby zrezygnować. Przecież lud jest do takiego widowiska przyzwyczajony, nie można go tego pozbawić — a nużby zaczął się o nie upominać. Tworzy się tedy karykaturę parlamentu na pociechę widzom, a może także na to, by w ten sposób parlamentaryzm sam zginął na najgorszą chorobę, jaką można wymyślć dla instytucji społecznej, — na śmieszność. Chyba nie trzeba udowodnić, że u nas jeszcze daleko do takiego stanu, a w szczególności niema kandydata na — dyktatora. U nas parlamentaryzm jeszcze musi istnieć jako całkiem poważna instytucja. — Parlamentaryzm, który u nas nie jest ani zbytkiem, ani dekoracją, musi u nas mieć wybitnie reprezentacyjną rolę. Lud musi w nim widzieć czynnik, jeśli już nie, — bo do tego gwałtownie nie dopuszczają — nadrzędny, to już conajmniej współrzędny. Ale gdy się parlament poniża do roli ciała doradczego, to się podkopuje jedną z największych wewnętrznych mocy państwa.

Trudno się pozbyć wrażenia, że p. Sławek w swojej niewątpliwej rzetelności nareszcie spostrzegł błąd, jaki popełnił i wycofuje się narazie z rządu. Opowiadają nawet dosyć głośno, że na dłuższy czas wyjeżdża za granicę, a później też nie wróci do dotychczasowej swojej roli w życiu publicznem, t. zn. do roli — rządzącego.

Powołano tedy, skoro spostrzeżono „na górze” ten przeraźliwy dystans do ludu, polityka, który po swoich wyczynach konspiracyjnych miał jednak sposobność zetknąć się z masami ludowemi. P. Kościałkowski jest istotnie faktycznie, chociaż może nie teoretycznie, znacznie więcej ludowym, niż jego poprzednik. Był posłem o dosyć wyraźnej fizjognomji politycznej, tak, jak jego ówczesny kolega klubowy p. Kazimierz Bartel. Był też ministrem, ale to może już tyle nie znaczy, ile to, że był wojewodą. To jest przecież praktyczny urząd, który zbliża do ludu i tkwi w samej pełni pulsującego życia społecznego. Na takiem stanowisku przyjmuje każda teorja zdrowe barwy życia. Ba nawet z administracją wielkiego miasta się zetknął, bo był prezydentem stolicy. Jednem słowem — miał sporo sposobności i możliwości nabywania doświadczenia praktycznego, a to przynosi on jako cenny i duży kapitał do swojego wysokiego i tak bardzo odpowiedzialnego urzędu.

Czegoż tedy może się ludność po nim spodziewać?

Przedewszystkiem chyba należy się spodziewać, że zlikwiduje wszelkie zasadnicze błędy swojego poprzednika. Nie zbuduje sobie żadnego Olimpu, a zburzy doszczętnie ten, który istnieje. Nowy premjer będzie się chyba starał być — powiedzmy: — popularnym premjerem. Oczywista słowo „popularny” wzięte w najlepszem i najmniej agitatorskiem znaczeniu. Popularny od — populus, ludowy, dla ludu i z ludem. Przedewszystkiem: widoczny dla ludu. A bodajże będzie się starał przywrócić nieco — „partyjnictwa” z minionych czasów. To nie jest żart. Istotnie, tak doszczętnie zniszczono partje i usunięto z wszelkiego wpływu na życie publiczne, że to życie stało się bezbarwne, więcej — bezkrwiste, niemal-że martwe. Trzeba trochę życia wprowadzić w rządy, ażeby też rządzący wiedzieli, że to jest żywy organizm, o który troszczyć się trzeba

A gdyby wolno było radzić p. Premjerowi, toby wartało mu powiedzieć, ażeby bardzo ostrożnie i skromnie korzystał z doktryn p. Cara, obecnego marszałka sejmu. Znowu taki ciekawy wypadek: Człowiek, oczywista, przezacny, polityk najrzetelniejszy, patrjota najgorętszy, ale ma on za dużo teorji spekulatywnej, która się nigdy z surową rzeczywistością nie zetknęła. Widomym płodem tej „szarej teorji” jest nowa konstytucja z niejednym przerostem spekulatywnym, a w pierwszym rzędzie — ordynacja wyborcza, bodaj że jedna z najbardziej wypaczonych w Europie. Regulaminy także nie pozostawiają dużo do życzenia. Jednem słowem — szara teorja, tak szara, że w niej kropli czerwonej i żywej krwi niema. Od takiego teoretyzowania musi się praktyczny polityk na najwyższym szczeblu trzymać z daleka. Miejmy nadzieję, że p. Kościałkowski tak, a nie inaczej postępować będzie.

A jeśli tak się stanie, to się nasuwa jedno skromne pytanie, któreby się chciało ledwie szeptem wymówić: Czy p. Premjer istotnie będzie chciał zatrzymać obecne ciała ustawodawcze? Czy nie będzie wolał zetknąć się bezpośrednio z ludem i z nim się rozmówić, czy też uznaje obecny sejm jako swego plenipotenta? A nużby usłyszał odpowiedź negatywną, to czy nie będzie wolał dać „reszcie” ludności, która do głosu przy wyborach nie doszła, sposobność do wyrażenia swej wolnej a nie przymuszonej woli?

Naturalnie — to są straszliwie śmiałe koncepcje i aspekty, ale ostatecznie, kto to może odgadnąć, co za myśli mogą się zrodzić w głowie polityka, który chce sobie zasłużyć na przymiotnik — praktycznego!...

Na wszelki wypadek: droga od p. Sławka do p. Kościałkowskiego oznacza postęp. Jak duży jest ten postęp, to dopiero przyszłość okaże, bodaj-że nie zbyt daleka.

Pożegnalna audjencja p. Sławka na Zamku

Warszawa .14. 10. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś na pożegnalnej audjencji ustępującego premjera, p. Walerego Sławka.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

U ambasadora Abisynji

(Korespondencja własna „Now. Dziennika")

Londyn, w październiku.

I.

Nie tak łatwo dostać się do terytorjum abisyńskiego.

Jest ono osaczone i stale jest w oblężeniu. Przedewszystkiem — naturalna rzecz — przez policjantów, którzy od początku wojny czekają tu już nadaremnie na demonstrantów włoskich.

Następnie — gmach ambasady oblęgany jest poprostu przez bezrobotnych Anglików, którzy przypuszczają, że tu, do tego niewielkiego domku w bocznej ulicy West — Endu, nad którym lśni abisyński herb państwowy, powinny jakimś cudem czarodziejskim nadejść pierwsze echa ostatnich bitew z dalekiego frontu afrykańskiego. Przypuszczają, że tutaj prędzej niż gdzieindziej dowiedzą się ostatnich nowin z pola walki.

Pozatem jednak oblęgają to terytorjum abisyńskie już nie od zewnątrz, z ulicy, lecz poprostu od wnętrza, jakby podczas inwazji, na wąziutkim kurytarzu budynku ambasady — nie zwyczajni bezrobotni, ale bezrobotni specjalnego gatunku: dawni angielscy żołnierze kolonjalni i dezerterzy z francuskiej Legji Cudzoziemskiej, dawni rosyjscy szoferzy taksówek, ex-kelnerzy, ex-białogwardziści.

Myślą oni naprawdę o oblężeniu. Myślą o — wojnie.

Ofiarują się na ochotników w wojnie abisyńskiej. Każdy z nich wylicza swe przymioty — ten jako ekspert — artylerzysta, ten jako spec wojny wysoko-górskiej, a trzeci jako doświadczony w sprawach klimatu tropikalnego. A wszyscy ci biedacy ofiarują się za półdarmo. Mięso ludzkie w cenie wyprzedaży. I — na kredyt. Powiadają wszyscy, że pieniądze swoje odbiorą kiedyś, w dalekiej przyszłości. Gdy Negus abisyński „dorobi się". Gdy — da Bóg — Abisynja zwycięży...

Wszystko to tłumaczą dwóm młodzieńcom, którzy koło nich się krzątają. Okazuje się, że są to dwaj studenci z Oxfordu, chłopcy dwudziestokilkuletni — synowie ambasadora króla królów Etjopji na dworze króla królów Anglji.

Oni to, ci dwaj młodzi ludzie, stanowią cały sztab ambasady. Prócz nich i ich ojca niema tu żadnych urzędników. A za dobrych czasów nawet ci dwaj synowie nie byli potrzebni. Ojciec sam sobie dawał radę w swoim kramie, a chłopcy studjowali w Oxfordzie. Dopiero kilka tygodni temu musieli przerwać studja i zabrać się do pomagania ojcu w interesie.

Jeden z nich, sympatyczny młodzieniec, bierze mnie za jednego z tych, którzy pragną zginąć na froncie abisyńskim. Zanim jeszcze zdołałem otworzyć usta, wzrusza plecyma i mówi:

— Niezmiernie mi przykro. Lecz widzi pan, musimy wszystkim odmówić. Niestety, pana też nie możemy wysłać na front...

I mnie żal niezmiernie, choć zbytnio, sobie tego do serca nie biorę. I mówię do młodzieńca:

— Nie w tym celu przychodzę i nie to jest dla mnie ciekawe. O wiele bardziej interesuje mnie: Czy dużo takich żołnierzy przychodzi się wam zaofiarować?

— Ach, masy. Setki dziennie. A listów — tysiące.

— A czy innych dowodów sympatji nie otrzymujecie tutaj wcale?

— Bez uroku. Ogromną ilość takich dowodów

— Naprzykład?

— Zwłaszcza: Listy z dobremi radami dawnych żołnierzy — jak Negus powinien prowadzić wojnę, ażeby zwyciężyć Włochów. Następnie — bardziej konkretne próby przyjścia nam z pomocą; różne przedmioty, stare karabiny, stare mundury żołnierskie. Wczoraj otrzymaliśmy pistolet z zamierzchłych czasów, przy pomocy którego nie można by nawet muchy zastrzelić. Ale wieśniak z prowincji, który posyła tę „broń", pisze, ze słyszał iż Abisynja, biedaczka, nie ma materjału wojennego — pragnie więc przyjść z pomocą.

— A pomoc bardziej poważn.

— Tak. Kobiety przysyłają materjał opatrunkowy dla rannych. Inni znów mniejsze sumy pieniężne. Największa ofiara, jaką przez cały czas otrzymaliśmy, to czek jakiejś pani na 50 funtów.

I wszystko to, myślę sobie, dzieje się w chwili, gdy Anglja poprostu rozpływa się w uczuciach litości dla Abisynji. Gdy w Westminsterze odbywają się dniem i nocą nabożeństwa za Abisynję. Gdy wszystkie gazety wypłakują całe morza łez z powodu „masakry". Gdy wszystkie zgromadzenia we wszystkich miastach stoją pod znakiem miłosierdzia i współczucia...

Ach, jaka odległość pomiędzy sercem a — ręką...

Jest to pierwszy dzień sprawy „sankcyj", a kiedy nareszcie siedzę z samym ambasadorem abisyńskim, dr. Martinem, zapytuję go przedewszystkiem o tę sprawę.

— Jakie skutki pociągną za sobą zdaniem Waszej Ekscelencji, sankcje?

— Narazie wedle wiadomości, które dotąd posiadam, zamierzony jest tylko natychmiastowy zakaz wywozu broni do Italji, a z drugiej strony zezwolenie sprzedawania materjału wojennego Abisynji. Ma to naturalnie niewielkie tylko znaczenie faktyczne, jakkolwiek ma duże znaczenie *moralne*. Trzeba bowiem wiedzieć, że Italja zaopatrzona była w broń na długo już zanim wojna się rozpoczęła, faktycznie nawet zanim rozpoczęła mobilizację. Zatem i takby już teraz broń nie kupowała. Zakaz więc uczynienia czegoś, czego wogóle nie miała zamiaru uczynić, nie może jej więc przeszkodzić w jej innych planach. Co się tyczy zezwolenia na sprzedawanie broni Abisynji, to i to nie ma praktycznego znaczenia. Abisynja bowiem *nie ma pieniędzy na zakupy*.

— Czy nie staracie się jednak uzyskać pieniądze? Czy nie macie widoków uzyskania pożyczki międzynarodowej?

— Mogę mówić tylko w swojem własnem imieniu. O ile więc pogłoski że szukaliśmy pożyczki na City londyńskiej, dotyczą mojej własnej osoby — muszę je zdementować. Co się tyczy zaś pożyczki nie ze strony Anglji, lecz Ligi Narodów pod gwarancją wszystkich państw, będących członkami Ligi, rzecz ma się następująco: istnieje taki ogólny projekt, z którym wystąpiła Finlandja, ażeby mniejsze państwa, przeprowadzające rozbrojenie w myśl traktatów, w razie ich zaatakowania otrzymywały możliwość zmobilizowania koniecznych środków finansowych dla celów samoobrony. Projekt opiewał, by Liga Narodów nie udzielała gwarancyj na samą sumę pożyczkową, lecz jedynie gwarantowała oprocentowanie pożyczki. Ale to wszystko nie wyszło poza ramy projektu. I to takie projektu, który był właściwie częścią ś. p. konferencji rozbrojeniowej. Miał być taki paragraf w ogólnej konwencji rozbrojeniowej.

— Innemi słowy, nie wierzy Wasza Ekscelencja, ażeby ten plan miał w Lidze Narodów teraz jeszcze przejść dostatecznie szybko ażeby przynieść faktyczną pomoc Abisynji? Skoro więc tak, jakiego rodzaju innej pomocy spodziewacie się? Interwencji wojskowej?

— My tutaj, ambasada londyńska, odrazu pierwszego dnia wojny wydaliśmy komunikat, który doręczony także został rządowi angielskiemu, *że nie oczekujemy interwencji wojskowej ze strony jakiegokolwiek narodu.*

— Więc tylko co?

— *Jesteśmy w każdej chwili gotowi zawrzeć pokój, któryby nie naruszał naszej niepodległości.*

— Ależ takiego pokoju nie zechce przecież podpisać Mussolini!

— Narazie tak rzecz ta wygląda. Spodziewamy się jednak, że sytuacja ulegnie zmianie. I wierzymy, że środki podjęte przez Ligę Narodów mogą spowodować siłą swej moralnej, a może ekonomicznej presji, że sytuacja ze strony Mussoliniego zmieni się.

— Czy wolno mi z temi uwagami Waszej Ekscelencji łączyć pogłoskę, iż Mussolini nie zażąda może więcej jak tylko zatrzymania w swem posiadaniu terytorjów, które już okupował — mam na myśli owe 200.000 kilometrów kwadratowych w północnej Abisynji?

— Nie. Negus dopiero dziś rano oświadczył, że absolutnie nie zgodzi się na rozpoczęcie nawet rokowań pokojowych opartych na tem żądaniu włoskiem zatrzymania tych 200.000 klm. kwadratowych w północnej Abisynji.

— Wasza Ekscelencja wie jednak zapewne, że pewna część prasy komentowała fakt, iż dokoła tych obszarów niemalże żadnej walki nie prowadzono — w ten sposób, że Abisynja zgóry zrezygnowała z tych prowincyj.

— Nie jestem fachowcem militarnym, toteż nie mogę panu w tej sprawie udzielić ścisłych wyjaśnień strategicznych. Jasne są jednak dwie rzeczy. Przedewszystkiem, że wycofanie wojsk z tych okolic i unikanie większych walk stało się ze względów strategicznych konieczne głównie z tego powodu, że w tej nizinnej okolicy

znacznie trudniej byłoby nam walczyć z tankami i samolotami włoskiemi. Pozatem tam gdzie Negus zechce, ażeby doszło do większych bitew, tam walki te istotnie się rozegrają. To zaś odbędzie się w tych obszarach, do których Włosi chcą zbliżyć się *teraz*. Główne siły armji abisyńskiej skoncentrowane są — podkreślam to — ze względów strategicznych, a nie politycznych, poza prowincjami północnemi. To zaś że główne siły zbrojne nie wysłane zostały odrazu na północ, poza wszystkiemi innemi względami miało też na celu zademonstrowanie tendencji pokojowej narodu abisyńskiego, przy równoczesnem podkreśleniu agresywnych zamiarów strony przeciwnej...

— Zięć Mussoliniego już po rozpoczęciu wojny złożył oświadczenie, iż z chwilą gdy wojska włoskie zdobędą tylko we wschodniej Abisynji tę część kraju, która łączy obie kolonje włoskie, Erytreę i Somali, z tą chwilą wojna się skończy. Czy była to może podstawa dla rokowań pokojowych?

— Wedle oświadczenia Negusa — nie. Podobnie jak nie ma zamiaru zrezygnować z północnej części kraju, niema też zamiaru zrezygnować z części wschodniej. *Abisynja nie podda się nigdy!*

— Ale czy nie zechce też prowadzić *rokowań?* Prasa włoska występuje dziś z projektem, ażeby rozmowy zostały z Genewy przeniesione do Paryża i by w rokowaniach tych wzięły udział tylko strony zainteresowane i dwa wielkie mocarstwa. Czy Wasza Ekscelencja zechciałaby oświadczyć się co do projektu tego rodzaju rokowań?

— Nie wierzę, by rząd abisyński zgodził się odejść dziś z Genewy. Nie widzę żadnej przyczyny ku temu. Ja zaś osobiście — podkreślam: osobiście — uważam wszystkie tego rodzaju projekty włoskie za manewr obliczony na przewlekanie sprawy i zyskanie na czasie.

— Czy znaczy to, iż Wasza Ekscelencja uważa też ostatnie przemówienia przedstawiciela włoskiego w Genewie i jego próby kwestjonowania procedury, jakoteż dalsze pozostawanie Italji w Lidze Narodów, — czy i to wszystko uważa Wasza Ekscelencja za manewr, przy pomocy którego Italja chce zapobiec szybkiemu rozwojowi wypadków, zmierzając do zyskania na czasie w swej ofenzywie?

— Jest rzeczą nieważną co ja osobiście o tej sprawie myślę. Żadnych oświadczeń w tej sprawie nie mogę panu złożyć.

— Włosi nie wygrywają wojny, zyskują tylko na czasie. To jest gorzej. Ponieważ to jest ważniejsze.

Oto jest istotne wrażenie, jakie wynoszę z ambasady abisyńskiej.

Abisynja boi się — tempa. Obawia się szybkości włoskich samolotów i — powolności genewskiej maszynerji.

Obawia się, że aeroplany będą szybsze od stenogramów genewskich.

Abisyńscy generałowie czynią rozpaczliwe wysiłki, by powstrzymać samoloty. Abisyńscy dyplomaci — uskrzydlają stenogramy.

* * *

W jutrzejszym numerze zamieścimy korespondencję p. Dr. E. Carlebacha, obrazującą nastroje wśród kolonji włoskiej w Londynie.

„Badacze Pisma Św.“ w więzieniu

Berlin, ŻAT. Prasa niemiecka donosi, że w Magdeburgu policja aresztowała 24 członków rozwiązanego w swoim czasie Towarzystwa Badaczy Pisma św., którzy skazani zostali na kary więzienia od 2 tygodni do 3 miesięcy. Aresztowanie nastąpiło w prywatnem mieszkaniu w czasie uroczystości rodzinnej, przyczem policja wysunęła podejrzenie, że uroczystość była tylko pretekstem dla zebrania.

Z Fürth (w pobliżu Norymbergi) donoszą, że frankońskie władze partji narodowych socjalistów zarządziły przekształcenie tamtejszego domu młodzieży żydowskiej w świetlicę partyjną.

DR. M. KAHANY

Francja przed decyzją

(Korespondencja własna „Now. Dziennika")

Genewa, w październiku.

Podczas gdy z frontu italsko - abisyńskiego wiadomości o operacjach wojskowych, a szczególnie o włoskich „zwycięstwach", przestały napływać, obradujące w Genewie komitety „sankcyjne" Ligi zaczęły w tempie nader szybkiem wydawać biuletyny wspólnych decyzyj członków Ligi, co do antywłoskiej presji gospodarczo-finansowej. Jaka będzie skuteczność tych sankcyj, tego jeszcze nikt przewidzieć nie może, bo niema pod tym względem żadnych doświadczeń i niewiadomo również, czy solidarność członków Ligi wytrzyma tę ciężką próbę. Sankcja Nr. 1. t. j. zakaz sprzedaży i wywozu broni do Italji przy równoczesnem pozwoleniu tej sprzedaży i wywozu do Etjopji ma jednak już niepoślednie znaczenie, gdyż wzmacnia jeden z ważnych czynników w konflikcie: siłę i długotrwałość oporu samych Abisyńczyków. Dowóz broni i amunicji dla Etjopji odbywać się może nietylko drogą morską, ale i lądową, poprzez graniczące z nią na Zachodzie posiadłości brytyjskie (Sudan, Uganda, Kenja).

Mimo poparcia udzielonego Italji w toku obrad Zgromadzenia przez rewizjonistyczne Węgry, przez spłacającą dług wdzięczności faszystowską Austrję, przez jej małego lennika Albanję, i w pewnej, nader dyskretnej formie także przez Szwajcarję, niema już po stronie faszystowskiej Italji żadnego rozsądnego człowieka, któryby zechciał traktować z lekceważeniem zawieszony nad jego krajem miecz Damoklesa w postaci sankcyj kolektywnych. Umysłowość łacińska jest zbyt skłonna do krytycznego myślenia, by móc ją długo karmić tak dla germańskiej umysłowości skutecznem hasłem: „Durchhalten". Wszyscy myślący faszyści włoscy zdają sobie z tego sprawę, że przeszkody, na jakie napotyka teraz Mussolini, stawiają zwycięstwo Italji przed olbrzymim znakiem zapytania. W samej Italji, otoczonej chińskim murem faszystowskiego aparatu propagandowego, zwiedzione masy mniej lub bardziej zmyślonemi biuletynami zwycięstw wojskowych oraz nienawiścią do „perfidnego Albjonu", dadzą się heroiczne nastroje jeszcze dosyć długo utrzymać, ale już pośród Włochów, zarówno dyplomatów jak i dziennikarzy, bawiących w Genewie zauważyć można nastroje gorzkiego zwątpienia i desperackiej rozpaczy.

Ten desperacki nastrój faszystów włoskich wykorzystywany jest przez prawicową propagandę francuską, która wypowiada się przeciwko zastosowaniu choćby nawet tylko gospodarczych sankcyj. „Nie należy" powiadają oni „doprowadzać Italji do rozpaczy. Nie należy wywoływać konfliktu światowego z powodu zwykłej wojny kolonjalnej, którą dotychczas w historji załatwiały wielkie mocarstwa zawsze drogą odpowiednich układów między sobą". Na te argumenty odpowiedział w toku debaty Zgromadzenia Ligi najlepiej przedstawiciel małej murzyńskiej republiki Haiti. „Wojna kolonjalna?" — spytał. „Który artykuł Paktu wspomina o tego rodzaju różnicy między jedną wojną a drugą? Gdzie jest powiedziane, że wojna wybuchająca w Afryce albo w Ameryce różni się od wojny w Europie? Okres wojen kolonjalnych jest raz na zawsze zamknięty, zarówno w Afryce, jak w Ameryce, podobnie jak zamknięty jest także okres panowania jednej rasy nad drugą. Jeżeli zgodzimy się milcząco na odrodzenie tych okresów w którymkolwiek punkcie globu, to otworzymy tem samem i usprawiedliwimy okres nowych inwazyj i podbojów w imię jakiejś wyższości aryjskiej lub innej".

Przedstawiciel czarnych, generał Nemours, delegat Haiti, mógł z genewskiej trybuny — i na tem polega właśnie rewolucyjna idea Ligi Narodów — wypowiedzieć jeszcze te ważkie słowa: „Mówię w imieniu małego, czarnego narodu, przepojonego zasadami rewolucji francuskiej z lat 1789 i 1793, dzięki którym naród ten wogóle powstał. Mówiąc w imieniu murzynów z Haiti z tej trybuny sprawiedliwości i prawdy, wiem, że setki miljonów ludzi czarnych i kolorowych słucha w religijnem napięciu moich słów. Łatwo jest naturalnie drwić z

nas, spytać się, gdzie są nasze armje, nasze ciężkie działa, nasze tanki i nasze pancerniki. Haiti ich nie posiada. Ale mamy piersi naszej młodzieży, które zaofiarowała je już w latach 1870 i 1914 w obronie Francji, gdyż Francja, to — wolność, sprawiedliwości i równość. Za ich przykładem poszły miljony innych ludzi czarnych i kolorowych, a ich synowie powtórzą dziś, jeżeli trzeba, ten gest... Toteż wystrzegajcie się, Panowie, przed popełnieniem niesprawiedliwości. Pamiętajcie o tronach, które wydawały się nam tak solidne, a których ruiny rozprószone są dziś po całej Europie. Nie dajcie zadusić w sobie głosu sumienia domagającego się od nas spełnienia naszego świętego obowiązku. Mali lub wielcy, potężni lub słabi, bliscy lub dalecy, biali lub kolorowi — drżyjmy wszyscy przed owym dniem, kiedy my sami moglibyśmy się stać czyjąś Etjopją..."

Herriot słuchał tych słów czarnego delegata z zachwytem, ale Laval — z zakłopotaniem. Prawicowa i wielka „informacyjna" prasa francuska nie poświęciła im naturalnie żadnej, choćby najdrobniejszej wzmianki. Polityka p. Lavala spowodowana swoją drogą niesłychanie nielojalną polityką gabinetu brytyjskiego w jego konszachtach z Trzecią Rzeszą, wmanewrowała Francję obecnie w bardzo ciężkie położenie, z którego niełatwo jest wybrnąć z honorem. P. Laval, chcąc dziewięć miesięcy temu pozyskać dla Francji Italję, poszedł po drodze najmniejszego oporu: zaofiarował Mussoliniemu, prócz kilkuset tysięcy kilometrów kwadratowych libijskiej pustyni, „wolną rękę" w Abisynji. Był to wspaniałomyślny gest na koszt biednego i słabego narodu abisyńskiego, ale co gorzej — i na koszt żywotnych interesów potężnej Wielkiej Brytanji. Mussolini przyjął ten tak gorąco przezeń pożądany podarunek bez zbytniego entuzjazmu, ale w przekonaniu, że p. Laval wie, co robi, i że zdoła sprawę tę dla Italji wybrocić u Anglików. Obydwaj pomylili się fatalnie, bo takie „transakcje" dziś się już udać nie mogą. Szczególnie nie wówczas, kiedy przedmiotem przetargu stają się żywotne interesy imperjalne Wielkiej Brytanji.

Całe szczęście, że te interesy imperjalne Wielkiej Brytanji są dziś identyczne z interesami Ligi Narodów i bezpieczeństwa całej Europy. Dookoła sprawy etjopskiej rozgorzała dziś rewolucyjna walka o prawo i o czystość w polityce międzynarodowej, która będzie miała niezawodnie historyczne znaczenie. Chwieją się znowu trony już nietyle królów ile dyktatorów. Francja nie będzie mogła wytrwać już długo na linji kompromisów, na jaką sprowadziła ją polityka oportunistycznego Lavala. Będzie się musiała zdecydować albo na prawo, t. j. przeciwko Wielkiej Brytanji i Lidze Narodów albo na lewo... a więc zapewne przeciwko p. Lavalowi.

Dokoła wojny abisyńskiej

(Specjalna służba informacyjna naszego korespondenta londyńskiego E. C.).

Sankcje -- i co dalej ?

Za trzy tygodnie blokada

Za tydzień ukończone będą sankcje finansowe (kredytowe) i bojkot w lekkiej formie; za dwa tygodnie kompletny bojkot wszelkich towarów włoskich. Za trzy tygodnie — blokada obu kolonij włoskich w Afryce, Erytrei i Somali.

Oto są główne punkty programu sankcji, które wypracowała Anglja i zamierza je wprowadzić w życie. Informacje, na których polega Wasz korespondent, pochodzą z najbardziej wiarygodnego źródła.

Anglja nie cofnie się przed żadnym krokiem, któryby uniemożliwił dalsze ataki włoskie, nawet nie cofnie się przed blokadą Morza Czerwonego, któraby musiała w konsekwencji doprowadzić do starcia wojennego z włoskiemi okrętami wojennemi.

Cała gra ukartowana pomiędzy Włochami a Francją

Lloyd George wystąpił z sensacyjnem oskarżeniem przeciwko czynnikom odpowiedzialnym za uchwałę w sprawie sankcji.

Lloyd George oświadcza:

Italja *kupiła* poprostu poparcie Francji. Uchwalone teraz sankcje były zgóry już umówione pomiędzy Włochami a Francją, tak że cała gra genewska jest niczem więcej jak zwyczajną komedją.

W swej obecnej formie sankcje nie prowadzą do niczego. Ażeby miały jakąkolwiek siłę, należałoby móc przeprowadzać rewizję na wszystkich okrętach płynących do Italji, czy nie wiozą amunicji. Gdyby jedna Anglja usiłowała naprawdę przeprowadzić tego rodzaju kontrolę, musiałoby to niewątpliwie doprowadzić do wojny.

W Anglji przypominają sobie szczególnie, że kwestja rewidowania okrętów doprowadziła podczas wojny światowej do najostrzejszego naprężenia pomiędzy Anglją a Ameryką.

Konflikty w łonie gabinetu angielskiego

Różnice zdań w łonie gabinetu angielskiego na tle kwestji sankcji przybierają coraz to bardziej jaskrawą formę.

Jak wiadomo, mr. Eden reprezentuje ideę, że cała angielska polityka zagraniczna winna być prowadzona przy pomocy Genewy, podczas gdy szereg innych ministrów uważa, że Anglja powinna prowadzić politykę samodzielną, a w razie potrzeby nawet politykę izolacji.



Fakt, że nie mr. Eden, lecz przedstawiciel kierunku „izolacyjnego“ został ministrem spraw zagranicznych, doprowadził do tego, że Eden musiał często w Genewie wyrażać poglądy, które nie odpowiadały jego własnym przekonaniom, lecz zgodne były z instrukcjami ministra spraw zagranicznych i gabinetu.

Teraz, gdy rozwój wypadków doprowadził do praktycznego zwycięstwa poglądów mr. Edena, daje się zauważyć pewna nerwowość po stronie przeciwnej.

Ponieważ za kilka tygodni mają się odbyć wybory, odbywają się pomiędzy obu kierunkami ostre tarcia na temat haseł wyborczych, które mają usprawiedliwiać jeden lub drugi system angielskiej polityki zagranicznej.

Różnice zdań w gabinecie francuskim

Także w gabinecie francuskim zdania dotyczące polityki sankcyj są silnie podzielone.

Premjer Laval dąży za wszelką cenę do utrzymania dobrych stosunków z Włochami. Natomiast poszczególni ministrowie i sztab generalny (z wyjątkiem ministra wojny) uważa, że ważniejsza dla Francji jest przyjaźń z Anglją, zwłaszcza w uwzględnieniu niebezpieczeństwa niemieckiego.

Opinja publiczna, tj. cała niemal prasa francuska nie uważa „przyjaźni“ angielskiej za czynnik stały i niezmienny, na którym można polegać, toteż opinja do pewnego stopnia popiera

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHUSY

44)

Rządca uśmiechnął się i zerknął na matkę porozumiewawczo, jakby chciał z nią razem zakpić dobrodusznie z syna. Musiała uśmiechnąć się w odpowiedzi. Podała czarkę herbaty, którą przyrządziła dla gościa. Zwyczaj nakazywał częstować każdego, kto choćby na chwilę pod dach zawita. Skoro przysunęła twarz tak blisko uśmiechniętych oczu mężczyzny, spojrzała w nie, ulegając chwilowej pokusie. Nie wiedziała o tem, że z źrenic jej przemówiło całe namiętne, stęsknione serce. Mężczyzna wpił się w nią wzrokiem. Wyczuł żar, który bił od kobiety; spoważniał. Ogarnęła go gorączka. Kiedy sięgnął po czarkę, dotknął ręką jej dłoni, udając, że stało się to przypadkiem. Kobieta odczuła jednak dotknięcie i zrozumiała co znaczy. Ogarnął ją płomień krwi.

Odwróciła się zawstydzona, nie chcąc dłużej słuchać podszeptów serca. Krzątała się gorliwie koło ziarna, lecz nagle przeszył ją strach przed samą sobą. Szepnęła więc do chłopca:

— Pobiegnij do kuzyna i poproś, by przyszedł mi pomóc!

A w myśli usiłowała uspokoić wzburzenie:

— Byle przyszedł — byle tu był poczciwy kuzyn —

Rozzuchwalony chłopak wzbraniał się jednak uparcie:

— Przecież ja tu jestem, matko! Pomogę ci we wszystkiem. Po co ci kogoś innego! Przecież ja tu jestem!

Rządca zaśmiał się głośno. Chciał podstępnie wykorzystać niewinność wyrostka i zawołał, uderzając się w kolana:

— Tak, chłopcze, masz rację, nie trzeba matce innego mężczyzny.

Słysząc te słowa, chłopak rozzuchwalił się do reszty. Kiedy matka podjęła znowu z wahaniem:

— Wolałabym, gdyby kuzyn tu był, — syn wyczuł niepewność w jej głosie i krzyknął:

— Nie, nie pójdę po niego, matko! Jestem już sam mężczyzną.

Porwał szalki i usiłował odważyć ziarno. Matka śmiała się zakłopotana i przyzwoliła. Po prawdzie, w niej samej tliła chęć, by nie sprzeciwiać się synowi.

Gdy ziarno było już odmierzone i matka napełniła szalkę ponownie, by rządcy odmierzyć należną mu część, pańskim gestem odsunął od siebie ziarno. Głasnął palcami wydatną górną wargę i patrząc na matkę płomiennemi oczyma, — nie było wszak nikogo w pobliżu prócz dzieci i staruszki, kołyszącej się w drzemce na przyzbie — rzekł:

— Nie, nie wezmę tego! Jesteś samotną kobietą. Twój mąż opuścił domostwo. Ziarno jest plonem twojej wyłącznie pracy. Wezmę tylko tyle, ile mój pan żąda, by nie narazić się na naganę. Nie chcę żadnej zapłaty od ciebie kumo!

Wtedy kobietę ogarnął strach a równocześnie owładnęła ją słodka niemoc. Zmieszała się i prosiła usilnie, by przyjął ziarno. On trwał przy swojem. Odsuwał miarkę, kładąc dłoń na jej dłoni. Wkońcu wziął do rąk naczynie, wsypał ziarno z powrotem do kosza, w którym przechowywała cały swój zapas — i nie przyjął niczego.

Nie miała siły, by go dłużej prosić. W gładkiej twarzy mężczyzny, w jego uśmiechach, w szarej, kosztownej szacie kryła się dziwna, tajemna siła, która promieniowała z niego i pełgała wokół niej jak języki płomienia. Umilkła więc, zwiesiła głowę jak głupia dziewczyna, a gdy wsypał ziarno z po-

stanowisko premjera Lavala przeciwko członkom gabinetu.

„Dlaczego nie zamknąć kanału Sueskiego?“

„Czy nie mógłby zdarzyć się „mały incydent“ w kanale Sueskim, któryby faktycznie zaszpuntował kanał dla wszystkich okrętów na przeciąg dwóch do trzech miesięcy? Ostatecznie przecież istnieje więcej niż jedna droga dla zamknięcia kanału“.

Oto jest tekst otwartego listu, który pojawił się dzisiaj w liberalnym „News Chronicle“, który po raz pierwszy wypowiada się otwarcie w tym sensie, że Anglja ma możność „przypadkowego“ zatopienia okrętów w kanale Sueskim w sposób tak „nieszczęśliwy“, by komunikacja pomiędzy Włochami a frontem włoskim w Abisynji została odcięta.

Zyski i straty sankcji

Rekompensata dla Francji — jedwab

Finansowi eksperci w Genewie pod wpływem Anglji przyrzekli rządowi francuskiemu, iż na wypadek jeśli zgodzi się na zbojkotowanie Włoch, cały kontyngent jedwabiu, który nabywano dotąd we Włoszech, będzie odtąd zakupywany we Francji. Omówiono już sprawę pierwszych zamówień w fabrykach jedwabiu w Lyonie, któreby dzięki temu mogły znacznie zwiększyć produkcję.

Fantastyczna wersja o walucie abisyńskiej

Radjo węgierskie podało wiadomość, że Włochy zabrały Austrji formy do odlewania monet abisyńskich i że rząd włoski przystąpi do wyrobu abisyńskich monet dolarowych, któremi płacić będzie ludności abisyńskiej za rekwirowane towary i żywność.

Rząd austrjacki odmówił potwierdzenia lub zaprzeczenia tej wiadomości. Rząd wiedeński ograniczył się tylko do oświadczenia, iż od przeszło stu lat monety abisyńskie są odlewane we Wiedniu, a potem w stanie gotowym dostarczane są rządowi abisyńskiemu.

Projekt światowego kongresu przeciwko prześladowaniom Żydów

Amsterdam. (ŻAT) Amsterdamski oddział „Alliance Israelite” przesłał paryskiej centrali tej organizacji projekt zwołania w grudniu br. do Amsterdamu światowego kongresu przeciwko prześladowaniom Żydów. Projektodawcy uważają Amsterdam za najodpowiedniejsze miejsce dla takiego kongresu ze względu na tradycyjną toleran cję wyznaniową tego miasta. Na kongres mieliby m. inn. być zaproszeni James Mac Donald, lord Cecil i lord Melchett. Kongres miałby podjąć inicjatywę petycji światowej przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech oraz przeciwko hecy agentów nazistowskich w innych krajach.

Zgon żydowskiego uczonego

Berlin. (ŻAT) W 38 roku życia zmarł w Frankfurcie docent teologicznego seminarjum żydowskiego w Wrocławiu dr Heinrich Speyer. Zmarły był wybitnym badaczem w zakresie filologji hebrajskiej i arabskiej.

Emigracja żydowska z Rosji do Ameryki

Ryga ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej dyrektor rosyjskiego „Hiasu” zakomunikował szereg ciekawych szczegółów z zakresu emigracji żydowskiej ze Związku Sowieckiego do Ameryki. W okresie ostatnich 15 lat działalności „Hiasu” w Rydze via Łotwa emigrowało z Rosji 70.000 Żydów, których większość udała się do Ameryki. Główna masa tych emigrantów zdołała wyemigrować do Ameryki do roku 1923, kiedy to zaprowadzone zostały w Stanach Zjednoczonych znane obostrzenia imigracyjne. Obecnie przez Rygę przejeżdżają do Ameryki tylko nieliczni emigranci. Na ogólną liczbę 400 emigrantów, którzy w roku ubiegłym przejeżdżali przez Rygę do Ameryki, było tylko 100 Żydów z Rosji. Jak wiadomo, paszport zagraniczny kosztuje w Rosji 500 rubli. W Rydze przebywa obecnie pewna liczba emigrantów z Rosji, którzy nie otrzymują wiz amerykańskich. Wśród nich znajduje się kilku rabinów. Niektórzy z tych ostatnich uda się prawdopodobnie do Palestyny.

—ooo—

Abisynja kupuje mundury

Rząd abisyński prowadzi pertraktacje w sprawie dostawy 8 miljonów metrów materjału bawełnianego na uniformy żołnierskie. Dostawy otrzymać mają angielskie fabryki tekstylne. Zamówienie to dałoby pracę 2.000 ludzi na przeciąg trzech miesięcy.

Zarobki fabryk amunicji

Akcje fabryk amunicji w Belgji podskoczyły o sto procent, w Czechosłowacji o 70 procent.

Wszędzie fabryki amunicji pracują na trzy zmiany.

Po trupach Hebrajczyków...

Berlin, ŻAT. Artykuł berlińskiego „Judenkenner“, omawiający możliwości wojny, zakończony jest następującemi słowy: „Gdy posłuszna Żydom obca armja przekroczy terytorjum Niemiec, będzie ona stąpała po trupach zabitych Hebrajczyków“.

---

wrotem do kosza, pożegnał ją i odszedł kłaniając się z uśmiechem i gładząc wygoloną górną wargę, nie mogła wyrzec słowa. Stała milcząca i nieruchoma, mnąc róg łatanego, bawełnianego kaftana; nie drgnęły jej stopy, obute w podarte łapcie.

Wyszedł za drzwi; podniosła głowę i spojrzała za nim. W tej samej chwili odwrócił się, pochwycił jej spojrzenie, ukłonił się i uśmiechnął się znowu. Nieraz potem żałowała, że spojrzała wtedy za nim, a jednak było w jego krokach coś, co przykuwało jej wzrok. Nagle chłopak zawołał wesoło:

— Co za dobry człowiek! Nie chciał wziąć zapłaty.

Matka poszła w milczeniu do kuchni, rozmarzona zdarzeniami ostatnich chwil. Syn podążył za nią i zawołał raz jeszcze:

— Prawda, że to dobry człowiek? Nie chciał dla siebie niczeg

A kiedy wciąż jeszcze nie odpowiadała, zawołał przekornie:

— Matko — matko!

Wtedy wzdrygnęła się nagle i odparła z dziwnym pośpiechem:

— Ano, tak, synu, tak —

Chłopak tymczasem paplał dalej:

— Tak, dobry człowiek, matko! Widzisz, nie chciał od ciebie niczego, ponieważ wie, że pracujesz ciężko, odkąd ojca niema.

Matka stanęła nagle bez ruchu, trzymając w ręce pokrywę kotła. Patrzyła uparcie na chłopca, a serce jej zawtórowało z dziwnem zawstydzeniem, choć ciągle jeszcze trwał w niem słodki żar niemocy:

— Czy doprawdy nie chciał ode mnie niczego?

Nie odpowiedziała synowi

Mężczyzna nie mógł również zapomnieć fali ciepła, która biła od kobiety. Przyjeżdżał teraz często do wioski pod różnemi pozorami. Raz chciał upewnić się co do rachunków, które rzekomo zapisał mylnie, to znów uskarżał się, że jakiś wieśniak odmierzył mu za mało zboża i naraził go na gniew pana. Najczęściej wstępował do chaty kuzyna, opodal domostwa matki. Zaglądał to tu, to tam; raz przyniósł nasiona nieznanego gatunku bawełny, cenionej wielce w innych okolicach; kiedyindziej przyprowadził z sobą człowieka, obładowanego wapnem, czy czemś podobnem do użyźnienia roli. Kuzyna oszałamiały ustawiczne odwiedziny rządcy. Z początku obawiał się, że przychodzi w jakichś złych zamiarach, a strach jego wzmógł się jeszcze, gdy nie mógł niczego zmiarkować. Mawiał do żony:

— Cel jego jest widocznie bardzo skryty i niegodziwy, skoro trzyma go tak długo w tajemnicy.

Śledził więc rządcę z niepokojem. Siedział i gapił się na niego, choć ogarniało go zniecierpliwienie. Śpieszno mu było do pracy, którą zaniedbywał. Nie śmiał jednak okazać nieuprzejmości temu człowiekowi; gdyby chciał, mógł mu przecież zaszkodzić.

Kuzyn ani żona nie zauważyli, że oczy rządcy spoglądały spod ciężkich powiek ukradkiem na kobietę po drugiej stronie gościńca. Nie zauważyli, że zatrzymywał się tylko na chwilę, skoro jej nie było u progu. Natomiast ilekroć dostrzegł ją przed chatą, przesiadywał u nich nieskończenie długo, często rzucał wzrokiem na matkę i wołał głośno z kłamaną dobrodusznością:

— Nie, kumotrze, nic mnie tu innego nie sprowadza. Jestem przecież prostym człowiekiem, jak i wy. Nie znam większej przyjemności nad chwile spędzone na progu człowieka poczciwego w jesiennem słońcu

(C. d. n.)

Ostatnią pocztą z Palestyny

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Incydent przy Ścianie Płaczu

Donieśliśmy już o tradycyjnym incydencie z szofarem, który zakończył modlitwę Sądnego Dnia pod Ścianą Płaczu. Przebieg incydentu był następujący: Jak zwykle, tak i tego roku w Jom Kipur pod Ścianą Płaczu zgromadziły się tłumy modlących. Porządek utrzymywali policjanci brytyjscy i palestyńscy. Wedle przepisów obowiązujących przy Ścianie Płaczu, powinni znaleźć się tam w uroczyste dni Świąt żydowskich dwaj oficerowie policyjni — Żydzi. Spowodu braku oficerów Żydów w policji palestyńskiej pełnił tym razem służbę tylko jeden oficer Berger, drugiego zaś oficera-Żyda zastępował kapral policji Mogilnik. Modlitwa *„Neila"* zaczęła się pod Ścianą Płaczu o godzinie 5-tej popołudniu. Bezpośrednio po *„Mincha"* zjawiło się przed Ścianą Płaczu, gdzie panował tłok niebywały, dziesięciu policjantów umundurowanych i kilku ajentów tajnych. Umundurowani policjanci ustawili się w szeregu wzdłuż Ściany Płaczu — na każde dziesięć metrów przypadał jeden policjant, pozatem zjawił się szereg wyższych oficerów policji jerozolimskiej. Modlitwę *„Neila"* odprawił jeden kantor dla całego zboru, kiedy zaś doszedł do miejsca, gdzie rytuał nakazuje zatrąbienie w szofar, kantor nie czekając, zawołał trzykrotnie *„Leszana habaa bi' Jerusalaim habnuja!"* (Na przyszły rok w Jerozolimie odbudowanej!), tłum powtórzył okrzyk za kantorem. Gdy umilkły słowa modlitwy, rozległ się nagle od strony Arki przymierza donośny i czysty głos szofaru. Natychmiast pobiegli w tę stronę policjanci, spowodu jednak wielkiego tłoku nie zdążyli dobiec na miejsce przed ukończeniem trąbienia. Wtedy cały tłum modlących się na nowo podjął okrzyk *„Leszana habaa bi'Jeruszalaim habnuja!"* Policjanci ujęli młodego betarowca Szragę Chajkina, który niedawno przybył z Kowna. Aresztowano go pod zarzutem, iż to on zadął z szofar. Przeprowadzono u niego rewizję, lecz szofaru nie znaleziono. Sprowadzono go na komisarjat policji w starem mieście.

Jak donieśliśmy już Chajkin skazany został za naruszenie „status quo" pod Ścianą Płaczu na trzy miesiące aresztu.

Przed wyborami do rady miejskiej w Tel Awiwie

Celem przyspieszenia terminu wyborów do rady miejskiej Tel Awiwu komisja wyborcza (na czele której stoi krakowianin inż. Ch. Löwenstein) przyspieszyła rozpatrywanie znacznej ilości rekursów, które wpłynęły przeciwko pozbawieniu prawa wyborczego.

Dotąd rozpatrzono około 3300 rekursów, z czego uwzględniono ponad 1400, odrzucono zaś ponad 1500. Komisja wyborcza zakończy swe prace przypuszczalnie z końcem bież. m. — poczem dopiero ustalony zostanie ostateczny termin wyborów, które prawdopodobnie odbędą się w ciągu miesiąca grudnia.

Uczciwość kupca

Do sklepu naczyń szklanych i kuchennych S. Berkmana w Jerozolimie przy ul. Jafskiej wszedł w tych dniach pewien Arab z żoną i dwojgiem dzieci dla dokonania zakupu. Sklep przepełniony był klientami, a kiedy nieco opróżnił się, właściciel sklepu zauważył na podłodze dużą tekę skórzaną. Gdy otworzył tekę, stanął jak wryty: znajdowało się w niej w gotówce 570 funtów i biżuterja wartości ponad 100 funtów. Kupiec zaczął rozpytywać się wśród swoich klientów, czy nie zginęła komuś teka. Poszukiwania jego były jednak daremne. Dopiero po trzech godzinach zjawił się w sklepie zrozpaczony Arab, zapytując, zy przypadkiem nie znalazła się skórzana tezka jego. Właściciel sklepu najspokojniej w świecie wręczył Arabowi tekę.

Trudno wyobrazić sobie radość tego człowieka. Arab rzucił się na kupca, całując go i ściskając mu dłonie, — poprostu nie miał słów na wyrażenie wdzięczności. Wreszcie prosił, by kupiec przyjął wynagrodzenie za uczciwość, kupiec jednak odmówił. Wreszcie na nalegania Araba przyjął pewną sumę, którą przeznaczył odrazu na cele dobroczynne.

Wypadek ten był tematem ożywionych rozmów w całej okolicy, zarówno wśród Żydów jak i Arabów.

Radjo i telefon

Prace około zbudowania jerozolimskiej stacji nadawczej są już na ukończeniu. Niezależnie od prac prowadzonych w Ramalla, gdzie staną maszty antenowe, prowadzone są roboty około wykończenia studja w Jerozolimie.

W tych dniach przybył do Jerozolimy rzeczoznawca radjowy z Egiptu, zaproszony przez rząd palestyński. Będzie on czuwał nad pracami technicznemi około zbudowania stacji jerozolimskiej.

Rząd palestyński ogłosił nareszcie komunikat oficjalny, iż udało mu się uzyskać fundusze dla wybudowania dwóch dodatkowych central telefonicznych w Jerozolimie i w Tel Awiwie. Obie centrale ukończone będą w ciągu dwóch miesięcy. Dzięki temu poczta w Jerozolimie i w Tel Awiwie będzie mogła przydzielić kilka tysięcy nowych aparatów telefonicznych. Dotychczas mnóstwo osób czekało daremnie lata całe na otrzymanie telefonu. Teraz jest nadzieja, że telefony te zostaną nareszcie przyznane. Wiadomość tę przyjęto w Jerozolimie i w Tel Awiwie z dużem zadowoleniem.

Przed sezonem koncertowym

Dwa największe biura koncertowe w Palestynie połączyły się w jedno biuro pod nazwą „M. K. Bill" (skrót oznaczający: *„Misrad Koncertim Bejn-Leumi"* — Międzynarodowe Biuro Koncertowe) z centralą w Tel Awiwie. Biuro postawiło sobie za zadanie nietylko sprowadzanie najwybitniejszych artystów z zagranicy, ale też kultywowanie muzyki i imprez artystycznych lokalnych. Sezon koncertowy rozpoczyna się z końcem października i obejmie m. in. występy Bronisława Hubermana, Imre Ungara, Aleksandra Borowskiego, Wiktora Chenkina, Gertrudy Kraus, słynnego baletu indyjskiego, który występuje przy akompanjamencie 120 instrumentów, nadto w programie jest IX symfonja Beethovena, w wykonaniu palestyńskiego towarzystwa oratoryjnego.

Polityczna i gospodarcza sytuacja Palestyny

w świetle półurzędowego organu angielskiego Ministerstwa Kolonij

Londyn ŻAT. W tych dniach ukazał się specjalny palestyński dodatek czasopisma „Great Britain and The East" dawniej „Near East and India"), uchodzącego za półurzędowy organ brytyjskiego Urzędu Kolonialnego. Numer zawiera przegląd obecnej politycznej i gospodarczej sytuacji Palestyny, przyczem podkreślana jest rola rządu palestyńskiego, którego linja polityczna brana jest w obronę w całej rozciągłości. Trudno twierdzić — powiedziane jest w jednym z artykułów — jakoby panujący obecnie w Palestynie dobrobyt miał się pokrywać z zadowoleniem wszystkich zainteresowanych czynników. Także na przyszłość pozostaje do rozwiązania fundamentalne zagadnienie uzgodnienia obu części mandatu odnoszących się bądź do Arabów bądź do Żydów. Okoliczności tej nie zmienią ani nadwyżki budżetowe ani deficyty, ani też zwiększona czy zmniejszona imigracja. Nie brak wszelkiego rodzaju recept na zaradzenie sytuacji. Prawie że każdy obserwator znajduje swą własną receptę. Temniemniej ogólna sytuacja Ziemi Świętej zmienia się nieustannie. Liczne zmiany stanowią efektywnie czy potencjonalnie, dobrodziejstwo dla szerokich mas ludności. Nie ulega wątpliwości, że ulepszenia w zakresie zaopatrywania w wodę, komunikacji, zdrowotności, wychowania etc. są wielce pożyteczne dla całej ludności.

Autor artykułu określa sytuację finansową Palestyny jako świetną, wskazuje on jednak, że ogólny rozwój kraju nie odpowiada wynikom w zakresie finansowym. System podatkowy wymaga skrupulatnych badań i odpowiedniej reformy. Należy także uwzględnić potrzeby nowych warstw imigrantów nawykłych do urządzeń nowoczesnych. Polityka finansowa rządu palestyńskiego jest spewnością zdrowa i ma za sobą uznanie londyńskiej City, o czem świadczy sukces przeprowadzonych ostatnio transakcyj pożyczkowych. Wpływy na rok 1935/36, zostały spreliminowane na sumę 3,750.000 f. szt. Nadto przewidziane są dochody nadzwyczajne, które będą wyzyskane na niedające zysku roboty rozwojowe i powiększą rezerwy finansowe. Autor konkluduje, że przyszłość Palestyny zależna jest od a) imigracji i b) dopływu kapitałów. Imigracja zależna jest od zdolności absorpcyjnej kraju, zaś dopływ kapitałów od rentowności.

Wiele uwagi „Great Britain and The East" poświęca zagadnieniu handlu, zwłaszcza poważnie biernego bilansu handlowego Palestyny. Głównem zagadnieniem Palestyny w okresie lat najbliższych jest niewątpliwie rozwój handlu eksportowego. Wzrost importu i bierności bilansu handlowego stanowią poważną przeszkodę na drodze rozwoju gospodarki palestyńskiej. Okoliczności te tłumaczą się głównie nieustannym dopływem imigrantów, których potrzeby muszą

być zaspokojone. Proces ten kompensuje poniekąd znaczny dopływ kapitałów. Gdyby nastąpiło wstrzymanie imigracji żydowskiej, zaostrzyłaby się dysproporcja w stosunkach, narazie jednak **brak jakichkolwiek znamion, któreby świadczyły o zmniejszającej się liczbie Żydów pragnących się osiedlić w Palestynie**. To też przypuszczać należy, że **w najbliższych latach kwestja ta nie przyjmie zbyt ostrych form**. Należy jednak pamiętać, że liczba ewentualnych nowych imigrantów jest ograniczona i że z drugiej strony jest pewien punkt nasycenia, którego żaden kraj przekroczyć nie może, jeśli nowa imigracja ma być z pożytkiem dla kraju. Problem daje się jednak rozwiązać póki trwa przypływ kapitałów. Jest zjawiskiem pocieszającem, że eksport palestyński, który w roku 1931 wynosił tylko 1,572.061 f. szt., wynosił w roku 1934 aż 3,217.562 f. szt. Rozwój nowych gałęzi przemysłu **tworzy podstawę dla znacznie większego eksportu w przyszłości**. Wzrost eksportu owoców cytrusowych i wyrobów przemysłowych w poważnym stopniu przyczynić się może do zmiany ukształtowania bilansu handlowego. — Główne zagadnienie to rynki zbytu. Gdy perspektywy międzynarodowe będą tak korzystne jak są obecnie w Palestynie, wówczas utorowana będzie droga do wspaniałego postępu kraju.

Echa incydentu przy Grobach Patrjarchów

Jerozolima, ŻAT. „Al Arabia“ donosi, że w meczecie nad Grobami Patrjarchów odbyło się zebranie, na którem omawiano projekt utworzenia „Towarzystwa Ochrony muzułmańskich miejsc świętych w Palestynie“. Zebranie zwołane zostało celem omówienia „żydowskich knowań“ przeciwko Grobom Patrjarchów. Projektowane towarzystwo ma na przyszłość zapobiegać powtórzeniu się incydentów w rodzaju ostatniego incydentu z cadykiem z Góry Kalwarji.



WTOREK, 15 PAŹDZIERNIKA 1935

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) Bajka o Piesku Burku, Kotku Mruczku i gąsce Gęguli F. Szelburg - Zarembiny, koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej; chwilka dla kobiet; Z rynku pracy; 13.35 Serenady (płyty) 15.15 Przegl. giełdowy i wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Muzyka lekka w wyk. Zofji Terne (piosenki) i Leona Pommersa (fort) 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Współczesna muzyka kameralna z płyt; 16.45 Cała Polska śpiewa — audycję prowadzi prof Br. Rutkowski; 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: Co się robi z żelaza odczyt wygł. Wacław Frenkiel; 17.15 Nieśmiertelne melodje Schuberta koncert ork kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana (na wszystkie rozgłośnie) 17.50 Encyklopedja mówiona — inż St. Broniewski 18.00 Recital fort. Zygmunta Dygata; 18.30 Warszawa w literaturze i anegdocie, szkic literacki wygł. dr. Tadeusz Mokowiecki; 18.45 Płyty; 19.00 Koncert reklamowy; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Kronika przyrodnicza opr dr. St. Skowron doc. U. J. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuch. PR. 20.10 Koncert reprez. ork 36 p. p. pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego (transmisja do Berlina) — W programie muzyka polska. 20.30 Koncert kompozytorski Jerzego Gaczka, Wykonawcy: Marja Feherpataky (śpiew) Jerzy Gaczek (fort) 20.45 Dzien. wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Przygoda w Grand - Hotelu operetka P. Abrahama (ze studja) dyr T. Sygietyński; 22.30 Feljeton: Ksiądz Onufry Kopczyński — prawodawca języka polskiego wygł. dr. L. Kurdybacha; 22.45 Feljeton Wśród starych murów Krakowa wygł. Adam Polewka; 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Wysiłki hitlerowców o pozyskanie Ameryki dla Olimpjady

Berlin ŻAT. Kierownicze koła sportu niemieckiego czynią wszystkie wysiłki, aby zapewnić udział Stanów Zjednoczonych w olimpjadzie berlińskiej i w tym celu usiłują przeciwdziałać rozwijającemu się pomyślnie na terenie amerykańskim ruchowi przeciwko udziałowi Ameryki w olimpjadzie. Aby temu ruchowi przeciwdziałać, ma się udać do Ameryki emisarjusz sportu niemieckiego dr. Teodor Lewald. Specjalnemu wysłannikowi ŻAT-nej w Berlinie udało się stwierdzić kilka sensacyjnych szczegółów dotyczących osoby dr. Lewalda.

Okazuje się bowiem, że **dr. Lewald jest pochodzenia żydowskiego i że z tego powodu usunięty został ze wszystkich kierowniczych pozycyj w sporcie niemieckim**. Niedawno został on też pozbawiony godności przewodniczącego niemieckiego komitetu olimpijskiego, zachowując jeszcze tylko stanowisko kierownika wydziału organizacyjnego olimpjady. Lewald ma bardzo rozgałęzione stosunki w kołach sportowych na całym świecie, i w okresie przedolimpijskim hitlerowcy nie mogli całkowicie zrezygnować z usług tak wpływowego człowieka. Jak się dowiaduje wysłannik ŻAT-nej, Lewald udać się ma do Ameryki dopiero na wiosnę 1936 r.

Oficjalne łgarstwo

Berlin ŻAT. Urzędowe „Deutsches Nachrichten-Büro“ ogłosiło dementi zaprzeczające doniesieniu o tem, że Żydzi niemieccy pozbawieni zostali prawa korzystania z kampanji pomocy zimowej w Niemczech. DNB. określa owo doniesienie jako fałszywe i twierdzi, iż „faktem jest, iż przewidziane jest, aby w kampanji zimowej uwzględniono także Żydów“. Dementi to jest widocznie przeznaczone dla zagranicy i nic wspólnego z prawdą nie ma. Dopiero w tych dniach zarząd gminy żydowskiej w Berlinie ogłosił w swym urzędowym organie („Gemeindeblatt“) apel w sprawie zorganizowania odrębnej kampanji pomocy zimowej, „gdyż w nadchodzącą zimę Żydzi nie będą mogli korzystać z powszechnej kampanji zimowej, dla której też nie będą u Żydów zbierane datki“. Dementi DNB pozostaje nadto w bezpośredniej sprzeczności z zarządzeniem nr. 39 komisarza Rzeszy dla spraw kampanji pomocy, w którem to zarządzeniu wyraźnie było powiedziane, że w zakresie kampanji zimowej Żydzi muszą dbać o samych siebie. Istotnie też na podstawie tego zarządzenia władze gminy żydowskiej otrzymały od odnośnych organów państwowych zezwolenie na rozpoczęcie kampanji zimowej „Żydów dla Żydów“. Nie ulega zresztą wątpliwości, że izolowanie Żydów w zakresie pomocy zimowej nastąpiło skutkiem ustaw norymberskich. W ciągu pierwszych dni Sukot we wszystkich gminach żydowskich na terenie Niemiec nastąpiło utwarcie odrębnej żydowskiej kampanji pomocy zimowej. Jak bardzo niepoważne jest zaprzeczenie DNB., świadczy fakt, że gdy powołując się na nie zwrócono się do centralnego urzędu kampanji zimowej, otrzymano odpowiedź, że „dementi bynajmniej nie zmienia stanu rzeczy“ i że „Żydzi sami powinni dbać o zaopatrzenie dotkniętych nędzą rodzin żydowskich“. Za zgodą władz żydowską akcją pomocy kieruje federacja żydowskich organizacyj charytatywnych, która pozostaje pod nadzorem Reichsvertretung der Deutschen Juden.

Z sali koncertowej

KRAKOWSKI ZESPÓŁ KAMERALNY — EGON PETRI.

Z nadzwyczajnym zapałem i niezachwianą energją kontynuuje Krak Zaspół Kameralny (instrumentów dętych) Tow. Muz. swą wybitną, zupełnie wyjątkową działalność artystyczną na niwie mało uprawianej. Każdy program bezpretensjonalnych i niestety kiepsko organizowanych (i dlatego słabo frekwentowanych) wieczorów tego zespołu przynosi ciekawe, nieznane utwory starszej daty, których wykonanie natrafia gdzieindziej na zasadniczą przeszkodę braku takiego zespołu. Trzon zespołu krakowskiego osiągnął już wysoki stopień zgrania i może z łatwością podołać trudniejszym problemom technicznym muzyki kameralnej. Doskonały dowód tego mieliśmy na ostatnim wieczorze przy wykonaniu sekstetu Thuillego; utwór sam, wzorowany żywcem na tematyce Brahmsowskiej i na fakturze Mendelsohnowskiej jest typowym dziełem epigonowem, bez własnego profilu i wyrazu bardzo płynnie i dźwięcznie napisanym jednak akademicko nieinteresującym. Przeciwieństwem jego jest „sonata“ Poulenca na trąbę, waltornię i puzon; zestawienie tych instrumentów z tytułem uworu już zgóry charakteryzuje jego treść i tendencję, wybitnie satyryczną i persiflażową o wyglądzie Gessenhauerów, prosto z mostu „rżniętych“, o rozbrajającej prymitywności tonalnej melodji i harmonji. Utrafiony koloryt podworcowej muzy, wyśmiewającej i poniewierającej dostojeństwo najwyższej formy muzyki instrumentalnej, jaką jest sonata — stanowi niezwykle interesującą pointę tego zawadjackiego utworu. Wykonanie budziło niestety pewne zastrzeżenia. Natomiast „Chiński flet“ Tocha, znakomitego zresztą kompozytora współczesnego, nuży egzotyczną nutą i nudą mimo subtelnej i miejscami kunsztownej instrumentacji.

Wielki sukces odniósł onegdaj Egon Petri swym przebogatym i obfitym programem. W doskonałej jego grze przeważał tym razem pierwiastek półcienia, który w Bacha „Capriccio na pożegnanie brata“ w sonacie b-dur Mozarta, Warjacjach Schuberta i dodanym Gawocie Glucka mile kontrastował z wielką siłą uderzenia znaną z poprzednich występów znakomitego artysty. Nieznaną nowością była Busoniego Fantazja z Carmen, korzystnie odbijająca od innych utworów tego autora i od dwóch Legend Liszta wykonanych przez artystę. Pełna sala Saska trzęsła się od hucznych oklasków po każdym utworze.

Z radością zapowiadam, że czeka nas wspaniała biesiada muzyczna: Józef Hoffman wystąpi nareszcie w Krakowie z końcem bm.

Dr Apte.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 19.00 Wiadom roln. 10.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 16.15 Występ cymbalisty; 16.35 Płyty; 16.45 p. Kraków; 18.50 Gdy dziecko źle się uczy — wygł. Fr. Janocha; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Feljeton sportowo - turystyczny; 19.10 p. Kraków; 22.45 Śląskie pielgrzymki narodowe — dr. Jan Dąbrowa; 23.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6,30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna w oprac inż. Mińskiego; 18.40 Silva rerum; 18.45 Arje i pieśni w wyk. Stefanji Nadragi; 19 Przymus — czy obowiązek szkolny — insp. J. Gerlach; 19.10 p, Kraków; 20.30 Płyty; 20.45 p Kraków; 22.45 Płyty; 22.48 Minuty literackie; 23.00 p. Kraków

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowy z radjosłuchaczami — przepr. red. Piotrowski; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.25 Soliści; 18.55 Transm z Opery Wied.: „Tanuhäuser“ — opera Wagnera dyr. Furtwaengler,

Leningrad (1224) 17.00 Radjofilm: 18.00 „Carmen“ — opera Bizeta

Przegląd gospodarczy

Wyznaczanie cen na artykuły pierwszej potrzeby

Minister spraw wewnętrznych uchylił swoje zarządzenie z dnia 21 września 1933 r. w sprawie zawieszenia kontroli i wyznaczenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. Odtąd wyznaczanie cen będzie stosowane w wypadkach, gdy wszelkie możliwości uregulowania ich w drodze polubownego porozumienia z przedstawicielami poszczególnych branż okażą się bezskuteczne.

P. min. spraw wewn. upoważnił wojewodów do powoływania komisji badania i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby W skład takiej komisji będą powoływani przedstawiciele samorządu gospodarczego, a więc z Izb Rolniczych z Izb Przemysłowo - Handlowych oraz Izb Rzemieślniczych.

Powyższe zarządzenie zostało spowodowane pobieraniem cen gospodarczo nieuzasadnionych za artykuły pierwszej potrzeby oraz wejściem w życie rozporządzenia o przemianie pszenicy i żyta.

Szczególna uwaga władz zwrócona będzie na ceny przetworów pierwszej i koniecznej potrzeby, t. j. przetworów zbóż chlebowych.

Zaświadczanie uproszczonych ksiąg handlowych

Ministerstwo skarbu komunikuje, że urzędy i izby skarbowe przy zaświadczeniu uproszczonych ksiąg handlowych nie mogą wchodzić w ocenę czy przedstawione przez płatnika do zaświadczenia księgi odpowiadają wymaganiom przepisów odpowiedniego rozporządzenia. W razie przedstawienia przez płatnika oczywiście nieodpowiadających przepisom ksiąg władze skarbowe mogą co najwyżej zwrócić na tę okoliczność uwagę płatnika, nie mogą jednak odmówić poświadczenia, jeżeli płatnik będzie w dalszym ciągu tego żądał.

Przedłużenie ulg dla wywozu olszyny

Rozporządzeniem ministra skarbu o częściowej zmianie taryfy celnej wywozowej utrzymana została do 31 grudnia rb zniżona stawka celna wywozowa na drewno olszowe w wysokości 80 gr za 100 kg.

Zarządzenie to idzie po myśli zasad, ustalonych w marcu rb. co do wywozu drewna olszowego.

Wprowadzona w tym czasie zniżona stawka celna wywozowa w tej samej wysokości obowiązywała na czas do 31 sierpnia rb. dla drewna olszowego w ilości 25.000 mtr. sześć z zastrzeżeniem, że w zależności od sytuacji rynkowej nastąpi przed 1 października rb. porozumienie między min. przemysłu i handlu i rolnictwa co do rewizji ustalonej kwoty wywozowej.

W wyniku porozumienia okazało się, że warunki zbytu olszyny na rynku krajowym są tego rodzaju, że należy umożliwić wywóz do końca rb. wywóz zaś ten odbywać się może jedynie przy cle zniżonem.

O ustalenie dodatkowych kosztów protestu wekslowego

Związki kupieckie zdecydowały się wystąpić do Ministerstwa Sprawiedliwości o uregulowanie w drodze specjalnych przepisów wysokości dodatkowych opłat, pobieranych przez rejentów przy proteście weksli

W wielu wypadkach kancelarje notarjalne przy proteście weksli kilkudziesięciozłotowych ściągają niepomiernie wysokie opłaty tytułem kosztów przejazdu przy doręczaniu zawiadomień. Opłaty za przejazdy nawet w miastach, gdzie łatwo jest się skomunikować, wynoszą zł. 1 gr. 50 — 2 zł niezależnie od zasadniczych kosztów sporządzenia protestu.

Czwororękie gwiazdy ekranu

W Hollywood cieszą się reputacją, sławą i pobierają wysokie gaże nietylko gwiazdy ludzkie, ale i zwierzęce. Psy figurowały już oddawna w szeregach gwiazd filmowych, później wkroczyły także małpy Największą sławą cieszy się obecnie szympans „Yiggs" który odgrywał główną rolę w filmie „Tarzan". „Yiggs" tj. jego właściciel, pobiera największą gażę zpośród aktorów czwororękich a mianowicie: 20.000 dolarów rocznie. Jak na szympansa, piękna to pensja: niejeden drugorzędny aktor czy aktorka filmowa zazdroszczą czwororękiemu „koledze" powodzenia materjalnego w tych tak ciężkich czasach

Wiadomości z kraju

O. N. R.-owcy reflektują na żydowskich adwokatów...

Jako curiosum opowiadają w kołach adwokatów warszawskich o tem, że kilku pociągniętych do odpowiedzialności członków nielegalnej organizacji ONR zwróciło się do adwokatów-Żydów, by ich bronili w sądzie. Adwokaci ci spraw nie przyjęli, wyjaśniając, iż nie mogą bronić w procesie politycznym wbrew swym przekonaniom.

Przed gigantycznym lotem mjra Karpińskiego

W najbliższym czasie dokonany będzie nowy wspaniały lot polski do Australji na trasie słynnego zeszłorocznego wyścigu Londyn—Melbourne. Będzie to samotny lot doświadczalny mjr. Stanisława Karpińskiego na samolocie polskiej konstrukcji PZL. 30. produkcji Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie.

Samolot ten jest to jednopłat bombardowy, wykonany całkowicie z duraluminjum. Przeznaczony jest do długich przelotów ze znacznem obciążeniem. Prócz kompasu Sperry'ego umożliwiającego lot we mgle i w chmurach, będącego pochodzenia zagranicznego, całe wyekwipowanie samolotu jest w stu procentach polskie. Również radjostacja nadawczo - odbiarcza jest wyrobu polskiego.

Włóściwy rajd poprzedzi przelot z Poznania do Londynu, skąd nastąpi start do właściwego lotu. Termin startu uzależniony będzie od warunków atmosferycznych, panujących na trasie. Anglicy przewidują, iż pogoda ustali się w najbliższych dniach, to też mjr. Karpiński już w drugiej połowie października odlatuje z Ławicy do Londynu, gdzie oczekiwać będzie na biuletyny meteorologiczne.

W drodze powrotnej, o ile możliwe będzie dokonanie jej lotem, mjr. Karpiński przywiezie ziemię z najwyższego wzniesienia Austrji — góry Kościuszki, odkrytej przez polskiego podróżnika, Edmunda Strzeleckiego. Ziemia ta złożona będzie na Sowińcu.

Sędzia - defraudant wypuszczony z więzienia

Śledztwo w sprawie głośnych nadużyć i defraudacyj sum depozytowych w sądzie grodzkim w Jarosławiu posunęło się naprzód. Suma sprzeniewieżonych kwot wynosi około 50.000 złotych.

Aresztowani pod zarzutem defraudacyj b. naczelnik sądu grodzkiego Galik i naczelny sekretarz tego sądu Zieliński, prowadzący m. in. dział depozytów, znajdują się od chwili ujawnienia defraudacji w areszcie śledczym. Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi przyjeżdżał specjalnie kilkakrotnie do Jarosławia i Przemyśla, celem przesłuchania świadków na miejscu.

B. naczelnik Galik w chwili aresztowania poważnie zaniemógł. Powoli jednak wracał do zdrowia. Aresztowanie b. naczelnika Galika wywołało w Małopolsce olbrzymie wrażenie. Aresztowany cieszył się bowiem dużą popularnością, przez dziesiątki lat był naczelnikiem sądu, burmistrzem miasta, posłem do parlamentu austrjackiego, a ostatnio po przejściu na emeryturę w sędziwym wieku otrzymał godność przewodniczącego powiatowego urzędu rozjemczego dla spraw rolnych.

W stosunku do Galika sędzia śledczy uchylił areszt tymczasowy. Po kilkumiesięcznym tedy pobycie w areszcie b. naczelnik sądu opuścił przed paru dniami więzienie.

Drugi aresztowany Zieliński popadł w więzieniu początkowo w manję religijną. Obecnie czuje się Zieliński dobrze. Rozprawa przypuszczalnie odbędzie się z końcem br.

Jak w sensacyjnej noweli

Syn zastrzelił — matka bierze winę na siebie

Z Wiskitek donoszą: Przed kilku dniami na zabawie tanecznej Józef Tomaszewski był raniony nożem w nogę przez Franciszka Wacławka. W dwa dni później kuzyn Tomaszewskiego, Franciszek Skolkowski, zam. we wsi Smolarnia, wystrzałem ze starej dubeltówki, zabił przechodzącego Franciszka Wacławka. Aresztowany Skolkowski, pomimo, że są świadkowie zajścia, nie przyznaje się do winy, twierdząc, że nie miał dubeltówki i nie strzelał do Wacławka.

Do sędziego i prowadzącego śledztwo w tej sprawie, zgłosiła się 57-letnia matka Skolkowskiego, Marjanna i oświadczyła, że nie syn zabił Wacławka, lecz ona sama, zresztą strzelała nie w celu zabicia, lecz dla spłoszenia złodziei, którzy rzekomo zakradli się do jej zagrody. Okazało się, że matka nie mówiła prawdy: gdy dano jej do ręki dubeltówkę, aby pokazała, jak się z niej strzela, nie umiała nawet odciągnąć cyngla.

Marjannę Skolkowską również pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie władz śledczych w błąd.

W Londynie mają czas i pieniądze

Londyn gotuje się znowu do wielkich uroczystości weselnych, których bohaterami będzie młoda para: książę Gloucester, syn króla Jerzego i lady Alice Scott Spodziewają się napływu setek tysięcy gości do stolicy z prowincji i z zagranicy. Budują już trybuny na drodze, którą będzie kroczył orszak weselny. W opactwie Westminsterskiem, gdzie odbędzie się ceremonja ślubna, znajdzie dla siebie miejsce około pięćset osób z pośród rodziny królewskiej, arystokracji, dyplomacji i wysokich gości z zagranicy. Najlepszy widok będą mieli ci, którzy oglądać będą pochód z okien szpitala Westminsterskiego. To też administracja szpitala postanowiła wynajmować miejsca w oknach w dzień uroczystości. Miejsca takie w pierwszym rzędzie kosztują bagatelkę: 50 funtów t. j. 1250 złotych Ale już dzisiaj wszystkie miejsca są wykupione.

Hotel na wulkanie

Na zboczu wulkanu Etna, niedaleko od samego krateru, wybudowany został na wysokości 1740 m hotel włoskiego związku alpejskiego. Początkowo zamierzano tam wznieść tylko schronisko, ale wobec coraz bardziej rosnącego ruchu turystycznego zdecydowano się na budowę hotelu o 50 łóżkach. Z okien hotelu roztacza się wspaniały widok na okolicę Etny i na morze. Etna jest wulkanem zrzadka tylko działającym.

Prasa o nowym rządzie

Wśród głosów prasy, poświęconych zmianie rządu zwraca przedewszystkiem uwagę głos „Gazety Polskiej“, która dotąd była półoficjalnym organem rządowym. „Gazeta Polska“ po omówieniu roli rządu p. Sławka zauważa:

Rząd którego sformowanie powierzył Pan Prezydent premjerowi Kościałkowskiemu, winien być powitany przez wszystkich z dobrą wolą i przychylnością na jaką zasługują ludzie dobrej woli i szlachetnych intencji, a tacy właśnie w nowym Rządzie zasiadają. Nam szczególniej łatwo jest powitać Rząd premjera Kościałkowskiego w ten właśnie sposób, ponieważ zarówno premjer Kościałkowski, jak wielu członków Gabinetu pracowało z nami ramię przy ramieniu w czasach najcięższych walk, zmagań, jakie wypełniają naszą wspólną żołnierską i polityczną przeszłość.

Gabinet premjera Kościałkowskiego rozpoczyna pracę w warunkach odmiennych od wszystkich poprzednich Gabinetów pomajowych. Różnicę najgłębszą między obecnym Rządem — a poprzedmieni stanowi fakt, iż obecnie utworzony gabinet jest pierwszym, w którym Marszałek Piłsudski nie zasiada i nie zasiadał. Z faktu tego wynikają konsekwencje, jeśli chodzi o stosunek rządu do społeczeństwa. Olbrzymi, niewyczerpany bodaj kredyt moralny, jaki posiadał w narodzie każdy rząd, wsparty o osobę Piłsudskiego — nie może być niczem zastąpiony. Pomnaża to poważnie odpowiedzialność, jaką biorą na swoje barki członkowie nowego rządu i stawia przed Rządem konieczność nawiązania współpracy ze społeczeństwem przez jasne wytyczenie celów i metod prac rządowych, wyraźne nakreślenie programu działania.

Sądzimy, że pomimo ciężaru wielkich problemów, jakie rozstrzygać wypada, a może dzięki temu właśnie nawiązanie stosunku wzajemnego zaufania między Rządem i społeczeństwem nie będzie rzeczą trudną, jeśli program Rządu będzie jasny i przekonywujący, a za ustalonemi wytycznemi pójdą skuteczne czyny.

„Czas“ pisze:

Nowy Rząd czekają niewątpliwie trudne zadania. Będzie się on musiał zdobyć na bardzo duży wysiłek, będzie musiał pokonać niejedną ciężką przeszkodę, powziąć niejedną zasadniczą i męską decyzję. Ułatwieniem jego pracy powinno być przekonanie, że ogół społeczeństwa zdaje sobie sprawę z trudności zadań, które stoją przed Rządem, i że pragnie nad ich rozwiązaniem współpracować, o ile tylko Rząd o tę wspól pracę do niego się zwróci.

Trafne uwagi na temat konspiracyjnych metod, z jakiemi połączone są pewne przejawy naszego życia politycznego, zamieszcza „Kurjer Wileński“, pisząc w związku ze zmianą rządu:

Zmiany Rządu spodziewano się ogólnie od chwili zakończenia wyborów. Zwracaliśmy już dawno na to, że to powszechne przekonanie, którego ani potwierdzano, ani mu nie zaprzeczano, wytwarzało niepożądany nastrój w społeczeństwie i w aparacie państwowym. W ostatnim tygodniu coraz więcej mówiono o tem, że Rząd płk. Sławka pozostanie po nieznacznej rekonstrukcji. Nie przeszło jednak nawet kilku dni, jak akurat zmiana nastąpiła.

Fakt ten stwierdza jak dalece kursujące pogłoski są na niczem nieoparte, wskazuje jednak zarazem na potrzebę stworzenia jakiegoś s y s t e m u i n f o r m o w a n i a opinji, bowiem oddanie jej na łup wszelkiego rodzaju samozwańczych lub pomysłowych informatorów wpływa ujemnie na bieg życia codziennego w Państwie. Społeczeństwo pragnie tylko, aby u góry była jaknajwiększa w y r a z i s t o ś ć we wszystkiem, aby można było widzieć do czego się idzie i czego się chce. Ten postulat dotyczy szczególnie dziedziny polityki finansowej i gospodarczej, jako najbliższej dla powszednich i powszechnych interesów społeczeństwa.

Asekuracja „przeciwdeszczowa“

Pisma angielskie doniosły niedawno, iż wszystkie angielskie towarzystwa ubezpieczeń wymówiły swym klientom polisy, asekurujące ich na wypadek... wojny. Zarządzenie to charakteryzuje różnorodność wypadków, przeciw którym asekurują się mieszkańcy Albionu. I tak pewna starsza lady ubezpiecza swą kotkę przeciw atakom fox-terriera z sąsiedniej kamienicy, a znów jakiś lichwiarz ubezpiecza się przeciw ewentualnej profanacji swego grobu. Specjalną kategorję stanowią wszelkiego rodzaju keeperzy, którzy obdarzeni wyostrzonym smakiem lub węchem i zatrudnieni przy klasyfikacji herbaty, kawy, perfum lub wina, ubezpieczają swój nos lub język na bardzo wysokie sumy.

Najbardziej jednak rozpowszechnioną gałęzią ubezpieczeń stały się ostatnio ubezpieczenia przeciw złej pogodzie. W ciągu tegorocznych wakacyj letnich londyńskie towarzystwa asekuracyjne lansowały nową modę ubezpieczeń, przeznaczoną dla urlopowiczów. Płacąc funta tygodniowo, można było nabyć polisę, która dawała prawo do odszkodowania w wysokości 7 funtów szterlingów w razie gdyby padał deszcz w ciągu 3 dni w tygodniu. Niektóre towarzystwa, chcąc zwalczyć konkurencję, płaciły odszkodowanie już w wypadku dwóch dni deszczowych. W ten sposób uwięzieni w domu z powodu słoty urzędnicy i robotnicy pocieszali się gotówką, uzyskaną z odszkodowania.

Te formy ubezpieczeń przeniosły się także i na kontynent. Francuskie koleje „Chemins de Fer du Nord“ wydały w sezonie bieżącym specjalne bilety „anti-pluvial“, zarezerwowane dla pasażerów, udających się na „week-end“ do Treport lub Bologne-sur-Mer. Osoby, które kupiły bilety na pociąg wycieczkowy pod nazwą „Une journée à la mer“, mogą żądać zwrotu pieniędzy w razie, gdyby w dniu wycieczki padał deszcz. Za normę, roztrzygającą sporną kwestję, czy dzień był naprawdę deszczowy, wzięto

ilość opadów do wysokości 3 milimetrów w czasie między godziną drugą a piątą po południu. Aby zaś wymierzyć ilość opadów deszczowych, towarzystwo kolejowe zainstalowało na plaży oraz na dworcu w Boulogne i Téport specjalne aparaty w kształcie kubełka z podziałką. Aparaty, zwane „pluviometrami“, kontrolowane są przez urzędników towarzystwa, którzy orzekają, czy osoby reklamujące mają prawo do odszkodowania za nieudałą wycieczkę.

M. C.

Dziesięć tysięcy teatrów amatorskich

(Korespondencja własna „Now. Dziennika“)

Londyn, we wrześniu.

Jednym z niezwykle ciekawych i niespotykanych nigdzie w tych rozmiarach przejawów życia kulturalnego jest w Anglji olbrzymi wprost rozwój towarzystw i instytucyj popierających teatry amatorskie. Na terenie W. Brytanji rozwija się doskonale około 10.000 teatrów amatorskich, zrzeszonych w specjalne związki. Pozatem istnieje około 6000 takich instytucyj „dzikich“ niezorganizowanych. Członkami ich są wyłącznie amatorzy: pracownicy biurowi, dyrektorzy banków, stenotypistki, robotnice, a nawet „śmietanka towarzyska“ Anglji. Zespoły takie dają w ciągu roku zaledwie kilka przedstawień. Tygodniami a nawet miesiącami przeprowadzane są szczegółowe próby reżyserskie i dekoracyjne, a zapał i niezmordowana wprost paca w godzinach wieczornych, po okresie zajęć zarobkowych tworzy jedyne w swojm rodzaju, ciekawe zjawisko.

Jedną z najpoważniejszych tego rodzaju instytucyj, zrzeszających 2000 członków jest National Operatic and Dramatic Asociation Stowarzyszenie to powstaoł w r. 1899 i posiada olbrzymie wpływy kulturalne w dziedzinie teatrologji i wydawnictw literackich Anglji. Instytucją ilościowo silniejszą jest The Britisch Drama League, założone w r. 1919, bezpośredno po podpisaniu traktatu wersalskiego. Liga nie organizuje sama żadnych przedstawień. Jest ona jednak niezwykle doniosłym czynnikiem rozwoju kultury teatralnej, dzięki niezmordowanej inicjatywie swego założyciela i długoletniego sekretarza generalnego, Geoffrey Withwort'a. Od niego wychodzi inicjatywa do tworzenia wciąż nowych zespołów i instytucyj, skupiających ię następnie organizacyjnie w Lidze. Withworth jest jednocześnie naczelnym redaktorem i wydawcą postawionego na bardzo wysokim poziomie miesięcznika „Drama“ który poza artykułami najwybitniejszych autorów scenicznych, zawiera wyczerpującą kronikę informacyjną o działalności towarzystw teatrów amatorskich w całym kraju

Liga posiada jedyną w swoim rodzaju na świecie bibljotekę, zawierającą cenny zbiór publikacyj i prac z dziedziny teatrologji. Główną jednak podstawą olbrzymiej bibljoteki są egzemplarze i rękopisy utworów scenicznych, wypożyczane poszczególnym członkom Ligi. Na czele bibljoteki stoi specjalna komisja fachowa, która tworzy jednocześnie ciało doradcze, ułatwiając w ten sposób poszczególnym kółkom zespołom i teatrom amatorskim na prowincji opracowywanie i dobieranie odpowiedniego repertuaru. Komisja ta otrzymuje codz setki listów z mniejsz. i większ. miast prowincjonalnych z zapytaniami. Dość długo głowiono się np. nad wybraniem sztuki dla jednego z zespołów amatorskich na prowincji, który w liście swym doniósł, że w miasteczku tem w skład zespołu amatorskiego wchodzi bardzo wysoka starsza pani trzej młodzi amanci, otyła jejmość i cztery ładne stenotypistki. Zespół ten żądał jakiejś nowoczesnej wesołej komedji. Komisja biblioteczna nie znalazła odpowiedniej sztuki współczesnej i po długich deliberacjach wysłała na prowincję egzemplarz jednej z komedji szekspirowskich, która odpowiadała bardziej charakterom amatorów wymienionych w liście

Te 10.000 teatrów amatorskich opiera swój repertuar przeważnie na sztukach Bernarda Shaw, Barrie, Milne. Pozatem zespoły te żądają szczególnie aktualnej i cieszącej się specjalnem powodzeniem w teatrach londyńskich współczesnej komedji. Zdumiewająca jest poprostu wysokość tantjem i dochodów, jakie otrzymują autorzy sztuk, grywanych przez zespoły amatorskie. Jakkolwiek zespoły amatorskie płacą w zależności od liczby mieszkańców danego miasteczka, najwyżej 3 f. szt. za przedstawienie, jednak autorzy osiągają czasem około 1000 f. szt rocznie ze względu na to, że sztuki ich grywane są w olbrzymiej liczbie miejscowości. Tutaj właśnie owa „masowość“ konsumcji teatralnej tworzy istotnie niezwykle ciekawe zjawisko.

Najbardziej poszukiwanym artykułem repertuarowym są jednoaktówki. Na tle rozwoju teatrów amatorskich w Anglji powstał doskonale zorganizowany przemysł: autorzy zupełnie nieznani w Londynie zarabiają na tej drodze olbrzymie wprost sumy w postaci honorarjów za produkowane w wielkich ilościach jednoaktówki dla zespołów prowincjonalnych. Oczywista, do tradycji rozwojowej zespołów amatorskich należą również konkursy Wszystkie zespoły podzielone są na kilka grup i odbywają pomiędzy sobą rozgrywki konkursowe. Po kilku kolejnych eliminacjach staje wreszcie do ostatecznego konkursu 20 zespołów, które raz do roku występują w Londynie Konkurs ten odbywa się przed trzyosobowym kolegjum sędziowskiem, złożonem z aktora zawodowego, reżysera i dyrektora teatru. Trwa to zazwyczaj 12 godzin, poczem odznaczone zespoły otrzymują cenne nagrody, a wyniki konkursów ogłaszane są przez radjo.

Bys.

ZABURZENIA ŻOŁĄDKOWE i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoina brzuszna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA - JÓZEFA“. Zalecana przez lekarzy.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 44 m
15	Zachód słońca 16 g 35 m
WTOREK	18 Tiszri 5696

Ber Horowitz gościem „Wizo“

Dziś o godz. 6-tej znakomity poeta i malarz żydowski p. B. Horowitz recytować będzie utwory własne na zebraniu towarzyskiem we „Wizo“ (Mikołajska 6 I p.). Współudział przyrzekła artystka dramatyczna Runa Wellnerowa, która recytować będzie utwory poety. Interesujący ten wieczór zgromadzi napewno liczną publiczność. Goście mile widziani.

Anu nosim arca

Zrzeszenie Hebrajskich Literatów i Dziennikarzy w Krakowie urządza dziś we *wtorek 15* bm. w sali Żyd. Szkoły Handlowej, ul. *Stradom 10 Wieczór Hebrajski* p. n.

„ANU NOSIM ARCA“
Jedziemy do Palestyny.

na którym podzielą się z publicznością wrażeniami swojemi Pp. dr. Katz, prof. Mühlstein, dr. Silberpfenig. Współudział przyrzekli ponadto Pp. prof. Mifelew i dr. Stendig.

Wywody prelegentów popularne i interesujące, dostępne będą nawet dla tych, którzy nie zdołali jeszcze opanować gruntownie języka hebrajskiego. Początek o godz. 8 wiecz. punktualnie.

Stypendja Federacji Kobiet z wyższem wykształceniem

Federacja Międzynarodowa kobiet z wyższem wykształceniem ogłasza następujące stypendja na rok akadem. 1936/37.

1) Stypendjum międzynarodowe w wysokości 300 funtów na studja naukowe zagranicą w dziedzinie nauk przyrodniczo - matematycznych

2) Stypendjum Federacji Angielskiej do Crosby Hall w Londynie w wysokości 100 funtów na studja w dziedzinie nauk humanistycznych lub przyrodniczo - matematycznych.

3) Stypendjum hiszpańskie 4000 pesetów na studja w Hiszpanji w dziedzinie dowolnej.

4) Stypendjum zwykłe Federacji amerykańskiej 1500 dolarów na studja w dowolnej dziedzinie, w kraju w którym kandydatka nie zamieszkuje i w którym nie kończyła studjów.

5) Stypendjum nadzwyczajne Federacji amerykańskiej 1500 dolarów na studja w dowolnej dziedzinie w kraju, w którym kandydatka nie zamieszkuje.

Termin składania podań dla stypendjum ameryk. upływa z dniem 28 października 1935 r. dla pozostałych stypendjów z dniem 1-go grudnia 1935. Prawo ubiegania się o stypendja mają osoby, które należą do Międzynarodowej Federacji kobiet z wyższem wykształceniem przynajmniej od 1/2 roku

Podania należy wnosić przez Zarząd oddziału krak. Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem na ręce sekretarki p. Jadwigi Michałowskiej, która też udziela bliższych informacyj między godz. 16-tą a 17-tą, Krakówul. Smoleńsk 36.

— KATOWICE! Uwaga akademicy (czki) i maturzyści (stki). W sprostowaniu ogłoszenia z dnia 11 bm. Chcący wstąpić do nowotworzącego się Stowarzyszenia akademickiego w Katowicach, zechcą podać swe adresy pod *Mgr Hirsch Ackerman*, Katowice, Gliwicka 2, a nie jak pierwotnie podano pod A. Schötter, Krakowska 96. Cele towarzysko-kulturalne. Czytelnia.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 14. 10. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była dla pożyczek premjowych trochę mocniejsza, ruch w dalszym ciągu słaby, ograniczony do poszczególnych papierów. Przedmiotem tranzakcyj była jedynie na pogiełdziu 7% Poż. Stabil. po zł. 62.70. Obroty średnie.

WALUTY W KRAKOWIE.

W obrotach prywatnych i międzybankowych słabsza tendencja dla dolara, marki niem. i korony czeskiej. Z dewiz mocniejsza Szwajcarja. Płacono za dolara gotów. 5.32—5.36, czeki bankowo 5.30—5.32 Bank Polski płacił za dolary drobne 5.27, grubsze 5.28 dolar złoty 9.05—9.10 funt ang. 26.02—26.15 marka niem. 147—151 korona czeska 20.60—20.85.

* * *

Dewizy: Londyn 26.05—26.12 Szwajcarja 173—173.50 Berlin 213—214 Paryż 35—35.07

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14. 10. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, jęczmieniu, życie, siemieniu konopnem, grochu, hreczce, pestkach dyni, bobiku, wyce mące i otrębach. Owiec podrożał, natomiast otręby potaniały. Ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Owies jednolity P 14.75—15.25 zbiorowy 14.25—14.75 jednolity lekko zadeszczony 14.25—14.75 zbiorowy lekko zadeszcz. 13.75—14.25 otręby żytnie 6.50—6.75 pszenne grube 7.775—8.25 średnie 7.—725 miałkie 10 Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. 10. Akcje: Bank Polski 89.25 89. Tendencja utrzymana.

* * *

Papiery procentowe: 3% prem. poż. budowl. 41 4% prem. poż. inwest. seryjna 114 5% poż. konwers. 68 5% poż. konwers. kolej. 58.50 6% poż. dolar. 80.50 4% poż. (dolarówka) 52.75 7% poż. stabil. 62.38—62.25—62.75 pięciosetki 62.88.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 89.55 Holandja 360.20 Londyn 26.07 Nowy Jork czek 5.31 5/8 Nowy Jork telegraf. 5.31¾ Oslo 131 Paryż 35.01½ Praga 22 Szwajcarja 173.15 Włochy 43.25 Berlin 213.50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 14. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.36 przy tendencji bardzo słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.35 oraz 5.38 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 14. 10. Wszystko bez zmiany ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 4.089 1 ton, w tem żyta 560.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 14. 10. Dewzy: Paryż 20.23 Londyn 15.05¼ Nowy Jork 3.07 1/8 Bruksela 51.70 Medjolan 24.96 3/8 Madryt 41.95 Amsterdam 208.05 Berlin 123.55 Wiedeń noty 57 Sztokholm 77.60 Oslo 75.60 Kopenhaga 67.20 Praga 12.71 Warszawa 57.75½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.63½ Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 95 Paryż Fr. fr. 1720 Zyrych dol. 6225.

Tendencja mocniejsza

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 13. 10. Giełda nieczynna z powodu świąt.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 14. 10. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 16 9/16 termin 16 7/8 Cyna 243—248 termin 224½—225 Banka 236½ Straiits 246½ Ołów 18 15/16 Miedź35 7/16—15/16 Elektrolit 40—41.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Otwarcie sezonu jesiennego w ostatni dzień świąt Sukkot. Dyrekcji udało się pozyskać na inaugurację sezonu tegorocznego, mistrza sceny żydowskiej Kurt-Katscha, który w poprzednim sezonie zdobył naszą publiczność niezapomnianą kreacją „Sierżanta Griszy“. Tym razem Kurt Katsch wystąpi w głośnej sztuce pisarza żyd.-niemieckiego Rehfische „Czy tędy droga“. W zespole Katscha figurują znani artyści: Licht, Kurlender, Wolfsztadt, Weintraub, Zasławska, Mirjan Lerner, Inwentowa i inni. Premjera sztuki w niedzielę 20 bm. Bilety już do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś pełna humoru komedja angielska Hicka i Dukes'a „Stare wino szumi“. W roli głównej występuje znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski. „Stare wino“ powtórzone będzie we czwartek. Jutro po cenach zniżonych, „Iwan Groźny“ dramat Al. Tołstoja z K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej.

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedji J. Blizińskiego p. t. „Rozbitki“, która ukaże się w piątek 18 bm.

— Z TEATRU „BAGATELĄ“. Wystawiona obecnie doskonała rewja p. t.: „Krótkie spięcie“ cieszy się prawdziwem powodzeniem na scenie teatru „Bagatela“, gdzie oklaski zbierają wszyscy wykonawcy tej interesującej i dowcipnej rewji z Lawińskim, Runowiecką, Pilarskim, Fedorówną, Heinrichem i Prokopiakówną na czele.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Dwie Joasie (Smosarska i Brodniewicz).

APOLLO: Folies Bergere (Maurice Chevalier).

ATLANTIC: „Piotruś“ (Franciszka Gaal, Hans Jaray, Otto Walburg, Felix Bressart), i „Kaprys hiszpański“ (Marlena Dietrich).

BAGATELA: „Imitacja życia“ oraz rewja: „Krótkie spięcie“.

PROMIEŃ: „Weronika“ (Fr. Gall).

STELLA: „Nocne życie bogów“ i „Czarny kot“.

ŚWIT: „Wacuś“ (A. Dymsza, J. Andrzejewska).

SZTUKA: „Ostatnia miłość“ (Hans Jaray).

WANDA: „Królewska faworyta“ (Dolores del Rio).

LEGITYMACJA PARTYJNA
jest dowodem przynależności do organizacji ogólno sjonistycznej

Expose nowego rządu -- w piątek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 10. (Sin.) O godz. 6 wiecz. rozpoczęło się posiedzenie Rady Gabinetowej które trwało kilka godzin. W ciągu posiedzenia wyłonił się projekt zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu, która odbędzie się przypuszczalnie w najbliższy piątek. Na posiedzeniu tem prawdopodobnie wygłoszą exposé premjer Kościałkowski i minister skarbu Kwiatkowski.

Dziś mowa min. Kwiatkowskiego przez Radjo

Warszawa. 14. 10. (Sin.) Dnia 15 b. m. o godzinie 19-tej minister skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski wygłosi przemówienie przez radjo, w którem omówi zagadnienia gospodarcze.

Kto stanie na czele resortów
w Egzekutywie Agencji Żydowskiej

Jerozolima, 14. 10. ŻAT. Oprócz 7-osobowej Egzekutywy koalicyjnej, wybranej na Kongresie Sjonistycznym, postanowiono — jak wiadomo — wybrać również kierowników departamentów. Na kongresie upatrzono jedynie p. Perlzweiga, ogólnego sjonistę z grupy A, dla współpracy w departamencie politycznym w Londynie oraz p. M. Szapiro (Mizrachi) dla departamentu imigracyjnego w Jerozolimie.

Jak się ŻAT dowiaduje, obsadzenie pozostałych resortów będzie prawdopodobnie następujące: Dawid Ben Gurjon i Mojżesz Czertok staną na czele departamentu politycznego w Jerozolimie, departamentem imigracyjnym kierować będzie nadal Grünbaum, pozatem mianowani będą pp. Szapiro (Mizrachi) i Eljahu Dobkin (partja robotnicza). Jeżeli departament pracy nie będzie wyodrębniony z departamentu imigracyjnego, kierownikiem jego będzie p. Usieli (grupa B), jeżeli natomiast departament ten będzie samodzielny, kierownikiem jego będzie p. Medzini z grupy A. Na czele departamentu organizacyjnego staną prawdopodobnie Ben Gurjon i rabin Fischmann, finansami kierować będzie Kaplan, zaś handlem i przemysłem dr. Rotenstreich. Resort organizacyjny niesjonistów obejmie prawdopodobnie dr. Werner Senator. Na czele resortu kolonizacyjnego stanie dr. Hexter. Pozatem kierownikami departamentów mają być mianowani pp. Szkolnik i Koller (partja robotnicza).

Oficjalny podział resortów dokonany będzie dopiero pod koniec października.

Znowu dwa miasta zdobyte przez Włochów

Addis Abeba, 14. 10. PAT. Obiegają tu pogłoski, że *miasto Hauzein i Sokota wpadły w ręce Włochów*. Rząd abisyński nie ma w tej sprawie żadnych wiadomości.

Abisyńczycy strącili samolot włoski

Dżibuti, 14. 10. PAT. Pod stacją abisyńską Afden na linji kolei Dżibuti — Addis Abeba Abisyńczycy strącili w dniu 12 bm. samolot włoski. Pilot i dwaj oficerowie ponieśli śmierć.

Kłopot z posłem włoskim w Addis Abeba

Addis Abeba, 14. 10. PAT. Stan zdrowia posła włoskiego hr. Vinci budzi pewne zaniepokojenie rządu abisyńskiego. Cesarz polecił, aby posłowi przynoszono codziennie z hotelu „Imperial" wszystko, czego zażąda i aby miał zapewniony komfort.

* * *

Addis Abeba, 14. 10. PAT. Do posła włoskiego hr. Vinci, który wraz z attache wojskowym płk. Celderinim i Lokalem Włochem pozostaje pod strażą w jednym z pałaców, nie dopuszczają absolutnie nikogo. Członkowie poselstwa francuskiego, którzy pragnęli odwiedzić hr. Vinci, spotkali się również z odmową.

Konsul włoski z Magallo przybyć ma do Addis Abeby prawdopodobnie dziś lub jutro, co umożliwiłoby wyjazd hr. Vinci, gdyż formalnym powodem odmowy wyjazdu jest chęć posła zaczekania na konsula.

Niezwykła sytuacja dyplomaty włoskiego jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

* * *

Dżibuti, 14. 10. PAT. Przybył tu personel poselstwa włoskiego z Addis Abeby. Masowy wyjazd europejczyków, Hindusów i Arabów trwa nadal.

Imam Jemenu przygotowuje się do obrony wybrzeża

Londyn, 14. 10. PAT. Jak donosi „Daily Telegraph" Imam Yemenu wzmacnia obecnie punkty obrony na wybrzeżu, w szczególności Szeiksaid, Komamossa i Hodeidę. Zarządzenia te pozostają w związku z odmową Imama przyjęcia w Yemenie żołnierzy włoskich na okres rekonwalescencji.

Albański prezent dla Włoch

Ateny, 14. 10. PAT. Prasa grecka powtarza dziś znowu pogłoski o zawarciu układu włosko-albańskiego, na mocy którego Włochy otrzymać mają kilka punktów obronnych na wybrzeżu albańskiem pomiędzy Waloną i Chimarą naprost wyspy Saseno, będącej w posiadaniu Włochów.

23-ci Polak aresztowany w bm. na Śląsku czeskim

Morawska Ostrawa, 14. 10. PAT. Onegdaj żandarmerja czeska aresztowała Józefa Przybyłę, Polaka z Górnej Suchej, ucznia szk. handlowej polskiej w Cieszynie. Jest to już 23 Polak aresztowany w bieżącym miesiącu.

Morgenthau w Paryżu —

Paryż. 14. 10. PAT. „New York Herald" donosi, że do Paryża przybył sekretarz skarbu St. Zjednoczonych Morgenthau, Zdaniem dziennika, nie jest wykluczone, że Morgenthau prowadzić będzie rozmowy na temat stabilizacji walut i innych zagadnień finansowych.

81 procent głosów niemieckich w Kłajpedzie

Kłajpeda. 14. 10. PAT. W kłajpedzkim Dzienniku Urzędowym ukazało się dziś sprawozdanie głównej komisji wyborczej z podaniem nazwisk członków przyszłego sejmu kłajpedzkiego. Według urzędowych danych, do sejmu wejdzie 24 deputowanych niemieckiej listy jedności i 5 deputowanych Litwinów.

Ogółem oddano 1,962.061 ważnych głosów z czego lista jedności niemieckiej uzyskała 1,592.604 głosy, zaś 6 list litewskich razem 369.457 głosów. 81,17 procent wyborców głosowało zatem na listę jedności.

Zatonął parowiec z 16 rybakami

Berlin. 14. 10. PAT. Z Emden donoszą, że w czasie burzy szalejącej z nocy z piątku na sobotę zatonął parowiec rybacki „AE 117". Wczoraj przybył do Emden parowiec „AE 88" przywożąc 2 członków zatopionego statku, z których jeden w drodze zmarł. Reszta załogi w liczbie 15 osób zatonęła.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

OFIARA JAZDY „NA GAPĘ"

Katowice, 14. 10. (K). Dzisiaj rano na dachu wagonu bagażowego pociągu osobowego Warszawa — Katowice znaleziono zwłoki młodego mężczyzny. W ubraniu znaleziono dokument osobisty, wystawiony na nazwisko Jana Dudziaka z Żyrardowa. Denat prawdopodobnie jechał na dachu na gapę. W czasie przejazdu pociągu pod mostem został uderzony w głowę przez rusztowania żelazne, ponosząc śmierć.

STRZAŁY PO MECZU

Sosnowiec, 14. 10. (K) Wczoraj wieczorem po rozegraniu zawodów w piłkę nożną w Strzemieszycach wynikła bójka pomiędzy „kibicami" obu drużyn. W czasie bójki gospodarz boiska pracownik kolejowy Stan. Zobek wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru do bijących się. Jedna z kul ugodziła przechodnia Walerjana Kondere ze Strzemieszyc, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Zobek został aresztowany.

KARYGODNY WYBRYK

Katowice, 14. 10. (K) Nocy wczorajszej jacyś niewykryci dotychczas sprawcy pozwolili sobie na niesłychany wybryk, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Na odcinku kolejowym Nowy Bytom—Karol Emanuel przerzucono wagony kolejki kopalnianej na normalny tor kolejowy. Nieco później nadjechał pociąg z Nowego Bytomia w kierunku Kochłowic. Nastąpiło zderzenie. Parowóz został uszkodzony, a wagony wyskoczyły z szyn. Tor kolejowy został uszkodzony. Straty są znaczne. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Policja wszczęła dochodzenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„LIMANOWA L. R." — GOLDBERGER ANDRYCHÓW — „ROSEDA" — „CZEKOLADKA" — adres: Kraków, Karmelicka 16.

„LIMANOWA L. R." — Lekarz, o którego adres pan prosi bawi poza Krakowem i wraca dopiero w grudniu.

Nowy rząd w opinji Londynu i Paryża

Najpoważniejsza rekonstrukcja rządu od przewrotu majowego

Londyn. 14. 10. PAT. Prasa angielska, informując o dokonanej w Polsce zmianie gabinetu, zamieszcza krótkie, komentarze swoich korespondentów warszawskich, oceniają ce zmiany.

„Times" nazywa premjera Kościałkowskiego i ministra Kwiatkowskiego **rzecznikami pojednania** i przypomina, że min. Kościałkowski doprowadził do ugody z Ukraińcami, która zapowiada jeszcze dalsze postępy, a wiepremjer Kwiatkowski jest specjali stą przemysłowym, **posiadającym pełne zaufanie Prezydenta.** Obecne zmiany „Times" określa jako **najważniejszą rekonstrukcję od przewrotu majowego.** Wobec dokonania politycznej reorganizacji kraju, wysiłki rzą du mogą być obecnie skierowane na sytuację gospodarczą. Nowy rząd **nie podejmie eksperymentów walutowych,** ale przewidywane są daleko idące reformy gospodarcze i prze mysłowe. Pozostanie w gabinecie min. Becka jest zapewnieniem, że polityka zagraniczna będzie kontynuowana według dotychczasowej linji.

„Daily Telegraph" podkreśla, że ustąpienie gabinetu premjera Sławka było **nieodzowne wobec faktycznej porażki w wyborach powszechnych.** Dziennik określa premjera Kościałkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego jako **liberałów.** Zdaniem korespondenta, zmiany dowodzą, że działalność nowego rządu skierowana będzie na dziedzinę odbudowy gospodarczej **przy zachowaniu stabilizacji finansowej i przy podjęciu pewnych dalszych kroków w zakresie reformy rolnej.**

„News Chronicle" twierdzi, że Polska częściowo przełamała „nieprzemakalny" blok, który **rządził nią od przewrotu majowego, powołując na premjera min. Kościałkowskiego,** który znany jest ze swych tendencyj liberalnych. Płk. Beck pozostaje ministrem spraw zagranicznych.

Program rządu będzie miał charakter gospodarczy

Paryż. 14. 10. PAT. Wszystkie dzienniki zamieszczają depesze z Warszawy na temat nowego rządu, utrzymane w tonie informacyjno-objektywnym.

„Le Petit Journal" i „Le Quotidien" poda ją niedzielny komentarz korespondenta war szawskiego Havasa.

Kilka pism zamieszcza krótkie komentarze własne. Wszystkie one podkreślają fakt, iż płk. **Beck pozostał na swojem stanowisku**

„Excelsior" i „Le Petit Journal" zamieszczają jednobrzmiące depesze, w których czytamy między innemi: płk. Beck zatrzymał tekę ministra spraw zagranicznych, co oznacza, że **polityka zagraniczna Polski nie dozna żadnej zmiany.** Program nowego rządu będzie miał przedewszystkiem **charakter gospodarczy.** Będzie on miał na celu kontynuowanie obecnych wysiłków, celem odbudowy gospodarczej, utrzymując jednakże **podstawę złotej waluty.** „Le Matin" podkreśliwszy również fakt pozostania płk. Becka pisze : Nie czas jeszcze, by móc teraz twierdzić jaki będzie istotny kierunek nowego rządu. — Wydaje się jednak, że jego skład umocni au torytet Prezydenta Rzeczypospolitej i że wi nien nadać więcej giętkości wystąpieniom zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej po lityki Polski. W każdym razie zasadnicza **linja polskiej polityki zagranicznej nie ulegnie zmianie.**

Jeden tylko komunistyczny „Humanite" występuje, jak zwykle, z krótkim atakiem antypolskim, nazywając rząd premjera Kościałkowskiego rządem pułkowników, przemysłowców i bankierów.

Szereg dzienników zamieszcza fotografje premjera Kościałkowskiego

Pożegnanie i Powitanie

Warszawa. 14. 10. PAT. Dziś w południe odbyło się w prezydjum Rady ministrów **pożegnanie ustępującego premjera** p. Walerego Sławka i powitanie nowego szefa rządu p. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

Wojewodowie u min. Raczkiewicza

Warszawa. 14. 10, PAT. P. minister spr. wewnętrznych W. Raczkiewicz przyjął w dn. 14 bm, wojewodę lwowskiego Belinę-Prażmowskiego i wojewodę pomorskiego Kirtiklisa.

Przed zmianami na stanowiskach wojewodów

Warszawa, 14. 10. (Sin). W kołach politycznych zapewniają, iż niebawem oczekiwać należy przesunięć i *zmian na stanowiskach wojewodów w kraju.* Jak się zdaje, zmiany obejmą nie tylko opróżnione urzędy wojewodów w Wilnie, w Krakowie i w Poznaniu, *ale szereg innych województw. Za zdecydowaną uchodzi m. in. zmiana na stanowisku wojewody poleskiego.*

Projekt zmiany na stanowiskach wojewodów przygotowany był w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych już przed kilkoma tygodniami, oczekiwanie na zmianę gabinetu spowodowało jednak wstrzymanie planowanych zmian. Obecnie decyzja spoczywa w rękach nowego ministra spraw wewnętrznych, Raczkiewicza, wobec czego przygotowane poprzednio wnioski personalne mogą ulec modyfikacjom.

Pokrycie złotem przekracza normę ustawową o 15 proc.

Warszawa, 14. 10. (Sin). W pierwszej dekadzie października br. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 milj. zł. do 466,6 miljonów zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,1 milj. do 26,0 milj. zł. Suma kredytów zmniejszyła się o 17,2 milj. do 815,8 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 18,7 milj. do 683,7 milj. zł. Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 6,6 milj. zł. do 66,0 milj. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami spadł o 8, 1milj. do 66,1 miljonów zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 0,7 milj. do 19,4 milj. zł. Inne aktywa i passywa uległy wzrostowi: pierwsze o 9,2 milj. do 155,7 milj., drugie o 20,4 do 325,4 miljonów zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 4,0 milj. do 154,1 milj. zł. Obieg polskich biletów bankowych wzrósł z wyżej omówionych zmian o 9,0 do 989,5 miljonów zł. Pokrycie złotem obniżyło się o 44,71 milj. i przekracza normę ustawową o prawie 15 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 5 procent.

Przeniesienie trumny min. Pierackiego

Warszawa, 14. 10. PAT. W sobotę dn. 19 bm. odbędzie się w Nowym Sączu uroczystość przeniesienia trumny b. ministra spraw wewnętrznych śp. generała brygady Bronisława Pierackiego z tymczasowego grobowca do mauzoleum na starym cmentarzu położonym w centrum miasta Nowego Sącza. Po przeniesieniu trumny odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu strzeleckiego im. śp. gen. Bronisława Pierackiego. Na uroczystości żałobne do Nowego Sącza udają się członkowie komitetu uczczenia pamięci generała brygady — Pierackiego.

Odprężenie w wymianie towarowej z Gdańskiem

Warszawa, 14. 10. (Sin). Skomplikowane warunki wymiany towarowej Wolnego Miasta Gdańska z zagranicą, skłoniły polskie organizacje gospodarcze do podjęcia bezpośrednich *rokowań z kupiectwem gdańskiem.* Postanowiono obmyśleć specjalną procedurę, któraby usuwała trudności zarówno dla dostawców polskich, jak dla odbiorców gdańskich. W niektórych dziedzinach handlu osiągnięto już porozumienie, które m. in. odbiło się dodatnio na obrotach przemysłu łódzkiego z Gdańskiem. Sfery handlowe oczekują, iż również w innych gałęziach handlu dojdzie do odprężenia w wymianie towarowej z Wolnem Miastem.

Rekursy w sprawach ubezpieczeń

Warszawa, 14. 10 (Sin). Ministerstwo Opieki Społecznej wydało wyjaśnienie, dotyczące załatwiania wszelkich odwołań wnoszonych do Urzędów wojewódzkich przy decyzjach o ubezpieczeniach społecznych. O ile rekurs wnosi pracodawca, Urzędy wojewódzkie obowiązane są powiadomić o niej również drugą stronę zainteresowaną, aby mogła się bronić i zgłaszać odpowiednie wnioski.

Protesty wyborcze będą rozpatrywane szybko

Warszawa, 14. 10. (Sin). W przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsze niejawne posiedzenie Izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego, na których rozpatrzona będzie strona formalna skarg wniesionych przeciwko tegorocznym wyborom do ciał ustawodawczych. Dotychczas już wpłynęło do Sądu Najwyższego 18 skarg z ogólnej liczby 35, jakie przedstawiono komisjom.

Według przewidywań protesty wyborcze rozpatrzone będą szybko, gdyż już w początkach grudnia wyznaczone będą posiedzenia jawne.

Projekt reformy podatku obrotowego

Warszawa, 14. 10. (Sin). Związek Izb Rzemieślniczych przedłożył Ministerstwu Skarbu memorjał zawierający projekt reformy podatku obrotowego. Organizacje rzemieślnicze domagają się *zmiany podstawy wymiaru podatku przemysłowego na rok* **1936.** Podstawy wymiaru nie może ich zdaniem stanowić obrót za lata ubiegłe, gdyż sytuacja drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych uległa pogorszeniu wskutek kryzysu. Stawka podatkowa nie powinna przekraczać 1 proc.

Sprawa egzekucyj podatkowych na wsi

Warszawa, 14. 10. (Sin). Jak wiadomo, b. minister skarbu prof. Zawadzki odrzucił postulat rolnictwa, aby na dalsze 3 miesiące wstrzymać egzekucje należności podatkowe na wsi. Z dniem 16 bm. miało się rozpocząć ściąganie należności podatkowych od rolników przy zastosowaniu kursu liberalnego i rozkładaniu pretensyj skarbowych na raty.

Obecnie wobec objęcia teki ministra skarbu przez wicepremjera Kwiatkowskiego organizacje rolnicze ponowić mają zabiegi o *prolongatę wstrzymania egzekucyj podatkowych na wsi.* Stanowisko min. Kwiatkowskiego w tej kwestji nie jest dotychczas znane.

Niema mowy o sankcjach wojskowych

LAVAL ZAPEWNIA O ŚCISŁEM POROZUMIENIU FRANCUSKO-BRYTYJSKIEM.

Paryż. 13. 10. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem Agencji Havasa, premjer Laval oświadczył co następuje: Chciałbym upewnić między in. Francję: „Sytuacja jest bezwątpienia drażliwa, lecz współpraca francusko - brytyjska, która potwierdziła się w Genewie w atmosferze największej serdeczności, w dalszym ciągu będzie się rozwijała w interesie pokoju.

Nasze deklaracje przed Radą Ligi, jak i przed Zgromadzeniem Ligi, były zawsze jednolite, jak jednolitą będzie nasza akcja.

Minister Eden i ja mamy jedną troskę i jedną wolę doprowadzenia, zgodnie z zasadami paktu do pokojowego załatwienia konfliktu. Trzeba, aby wiedziano, iż wszelkie pomyłki i nieporozumienia naszej opinji publicznej co do jednolitości, panującej w stosunkach francusko - brytyjskich, mogą tylko szkodzić sprawie pokoju. Przyjaźń Francji i Anglji, zachowywana i umacniana, jest niezbędnym warunkiem powodzenia. Dla ułatwienia mi mego zadania, które jest trudne i zarazem wzniosłe, domagam się od Francuzów tylko jednego: aby je zrozumieli. **Tym, którzy obawiają się sankcyj wojskowych, oświadczam, iż w moich rozmowach z ministrami brytyjskimi, nigdy nie było o nich mowy.** Rozważaliśmy, zgodnie z paktem Ligi, zarządzenia natury gospodarczej i finansowej, których szczegóły są obecnie przedmiotem obrad ekspertów. Tym, którzyby chcieli przecawstawić nas Wielkiej Brytanji, oświadczam, iż W. Brytanja nigdy nie stała na stanowisku akcji indywidualnej poza ramami Ligi Narodów.

O przyspieszenie sankcyj

Bruksela. 13. 10. PAT. Przedstawiciele 2-giej Międzynarodówki oraz Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych odbyli wspólną konferencję, na której omawiana była sprawa sankcyj. Zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają zadowolenie z tego, że Liga Narodów uznała Włochy za napastnika i zapewniają Ligę iż udzielą jej jaknajbardziej skutecznego poparcia w przeprowadzeniu każdego rodzaju sankcyj. **Rezolucja domaga się, by sankcje zostały zastosowane bez zwłoki,** ażeby Rzym zrozumiał, że przez wojnę nie osiągnie więcej, niż osiągnąłby, — gdyby zastosował się do zaleceń Ligi.

Niemcy nie przyznają się do tajnego układu z Włochami

Berlin. 13. 10. PAT. W dobrze poinformowanych kołach niemieckich zaprzeczają kategorycznie pogłoskom zagranicznym, mówiącym o zawarciu pomiędzy Niemcami i Włochami tajnego układu w sprawie dostaw materjału wojennego oraz węgla z Niemiec.

Pogłoski te określane są jako „fantazje", przyczem wskazuje się, że tego rodzaju układ sprzeciwiałby się polityce kanclerza Hitlera, który kilkakrotnie już oświadczył, że Niemcy zdecydowane są pozostać zdala od wszelkich konfliktów. Wspomniane koła zaznaczają pozatem, że Liga nie zwróciła się dotychczas do Niemiec w sprawie sankcyj przeciwko Włochom.

Addis-Abeba pustoszeje

Poseł włoski Vinci jeszcze nie wyjechał

Paryż. 13. 10. PAT. Specjalny wysłannik Havasa donosi z Addis Abeba, że dziś rano odjechało pociągiem do Dżibuti kilkanaście rodzin obywateli cudzoziemskich oraz nowy poseł abisyński w Paryżu Wolde Hariam. Na skutek licznych wyjazdów ruch na ulicach miasta znacznie się zmniejszył. Poseł włoski Vinci nie opuści stolicy przed środą, gdyż rząd abisyński pragnie w stosunku do niego zachować się z największą kurtuazją i zezwolić mu na zaczekanie na przyjazd konsula z Magallo, będącego ostatnim Włochem, mającym powrócić do ojczyzny. Wobec tego odwołano pociąg specjalny, którym dziś rano odjechać miał poseł włoski wraz z attache wojskowym Calderinim.

Krążą pogłoski, iż rząd włoski miał zawiadomić rząd abisyński, że linja kolejowa, łącząca Addis Abebę z Dżibuti nie będzie bombardowana jeśli rząd abisyński zobowiąże się nie wykorzystywać jej dla przewozu broni i amunicji. Rząd abisyński miał przesłać do Rzymu odpowiedź, w której przyjmuje tę propozycję.

Paryż. 13. 10. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: konsekwencje odmowy posła włoskiego opuszczenia poselstwa przed przybyciem konsula z Magallo są trudne do przewidzenia. Drugi sekretarz poselstwa włoskiego Degrenet uciekł z dworca, lecz został aresztowany. W tej samej chwili odjechał specjalny pociąg z personalem poselstwa włoskiego, lecz bez posła Vinci, sekretarza Degrenet i attache wojskowego. Nie wiadomo, czy pozostali traktowani będą jako więźniowie. Vinci nie jest uważany za posła, gdyż poinformował on rząd włoski, że zostaje w Addis Abebie na własne ryzyko i ustąpi tylko pod naciskiem siły

Addis Abeba. 13. 10. PAT. Cesarz Haile Selasie zamierza sprowadzić do konsula włoskiego przedstawiciela handlowego z Magallo do Addis Abeba samolotem, ażeby w ten sposób skrócić areszt posła hr. Vinci, poczem poseł Vinci wraz z obydwoma przedstawicielami z Magallo będzie wydalony z granic Abisynji.

Włoski komunikat o zdradzie Gugsy

Rzym. 13. 10. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat: Onegdaj o godz. 13-tej Ras Gugsa po przedstawieniu się strażom włoskim udał się do Coatit do kwatery gen. de Bono. Gugsa miał na sobie europejski uniform khaki i otoczony był świtą, złożoną z kilku podkomendnych. Eskorta osobista Gugsy liczy 1500 ludzi, zbrojnych w karabiny, przeważnie Manlichery. Ludzie ci mają ponadto 20 karabinów maszynowych, 4 armaty górskie i dwa działa antylotnicze typu Hoerlington. Eskorta zebrała się wokół Adigratu. Gugsa ponownie zapewnił gen. de Bono o swoich uczuciach oddania dla Italji i oddając się do zupełnej dyspozycji Włoch, wyraził nadzieję, że akt ten zdecyduje innych wodzów do naśladowania go, aby zapewnić całej ludności prowincji Tigre spokój, dobrobyt i sprawiedliwość pod osłoną trójbarwnego sztandaru włoskiego.

Dzisiaj 13 bm., gen. de Bono odwiedził Aduę, gdzie przyjął rewję oddziałów i dokonał inauguracji pomnika wzniesionego celem uczczenia żołnierzy włoskich, poległych w r. 1896.

Wczoraj kontynuowana była akcja oczyszczenia terenu. Oddział piechoty tubylczej rozproszył nieprzyjaciela, który pozostawił na polu walki 22 zabitych, wśród których znajdował się jeden z dowódców.

Na froncie somalijskim spokój.

* * *

Londyn. 12. 10. (L) Wedle doniesień Reutera, Ras Gugsy jest zięciem Negusa. W Rzymie mówią, że Ras Seyum jest krewnym Gugsy i wobec tego zmienić może swe stanowisko, a wówczas marsz Włochów naprzód mógłby się odbyć w warunkach zupełnie pokojowych. Wnuk Negusa, syn Gugsy, mógłby być zaproponowany jako kandydat na tron po zdetronizowaniu obecnego cesarza. Niewątpliwie ta możliwość rozważana jest przez Włochy, a Abisyńczycy mają to też na uwadze. Rzeczoznawcy wojskowi sądzą, że jednak w żadnym razie wojska włoskie nie dojdą do Addis Abeby przed okresem deszczów

* * *

Asmara. 13. 10. PAT. Z żołnierzy abisyńskich, którzy w liczbie 1500 ludzi przeszli wraz z Gugsą na stronę Włoch, zostaną utworzone oddziały wojsk nieregularnych.

Dla 500 jeńców abisyńskich utworzono 3 obozy w Adi Ugri w Erytrei.

ZNOWU ZDRADA — TYM RAZEM NA RZECZ ABISYNJI

Londyn, 13.10 (L). Reuter donosi z Harraru: W kołach abisyńskich rozeszła się pogłoska, że *Samatarri, wódz włoskich oddziałów somalijskich, przeszedł na stronę Abisynji wraz z 2 tys. partyzantów.* Liczni Somalisci dezerterują z szeregów włoskich. Obrona przeciwlotnicza Harraru, gdzie mieści się sztab południowego frontu abisyńskiego, jest wzmacniana przez ustawianie licznych dział na okolicznych wzgórzach. Działa te są maskowane tak, że będą mogły one ostrzeliwać samoloty włoskie z bliskiej odległości.

Zaprzeczają tu wiadomościom, iż forpoczty włoskie znajdują się w odległości 60 mil od Harraru.

Na froncie ogadeńskim trwają drobne utarczki, lecz *spodziewają się wielkiego ataku włoskiego w każdej chwili.*

NEGUS OFICJALNYM KANDYDATEM DO NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA

Dziennik szwedzki Götöborg-Nitenden donosi, że Szwedzka Akademja Nauk postanowiła wysunąć kandydaturę cesarza Abisynji, Haile Selassie, do nagrody pokojowej Nobla.

Ma to być — jak podaje ów dziennik — odpowiedź na niesłuszne pogwałcenie suwerenności Abisynji, a zarazem protest przeciwko zaborczym planom Włoch.

Frick zapowiada dalsze ograniczenia dla Żydów

LIGA NARODÓW — SPRAWCĄ NOWYCH WOJEN!

Berlin, 13.10. PAT. Na mityngu w Saarbruecken minister spraw wewnętrznych dr. Frick wystąpił z zapowiedzią wydania przez rząd w najbliższym czasie ustawy, mającej uregulować przyszły charakter obszaru saarskiego jako części składowej Rzeszy niemieckiej.

Dr. Frick przypomniał, że w nadchodzący poniedziałek stanie się również formalnie ważnem wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, zgłoszone przez kanclerza przed dwoma laty. „Sądzę — zaznaczył mówca — że niema dziś chyba żadnego Niemca, któryby nie był zadowolony z tego kroku. Liga bowiem nigdy nie służyła swemu celowi, polegającemu na utrzymaniu pokoju i porozumienia między narodami, nawet odwrotnie możnaby twierdzić, że jest ona przyczyną i sprawcą nowych wojen" (!!)

Wkońcu minister omówił szczegółowo t. zw. ustawy norymberskie, zapowiadając w najbliższym terminie wydanie rozporządzeń wykonawczych do ustaw. Dr. Frick dodał przytem, że *rząd Rzeszy będzie pamiętał o wprowadzeniu w życie na drodze ustaw ograniczeń działalności gospodarczej Żydów,* aby w ten sposób zapobiec wszelkim wystąpieniom indywidualnym przeciwko Żydom

Kronika krakowska

ZJAZD POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

Wczoraj obradował w Krakowie XV Zjazd Powstańców Śląskich. Po uroczystem powitaniu gości na dworcu odbyło się nabożeństwo na Wawelu i złożenie wieńca w krypcie św. Leonarda. Następnie uformował się pochód, który ruszył na Rynek, gdzie reprezentanci władz odebrali defiladę.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło w Starym Teatrze uroczyste otwarcie Zjazdu. Uczestnicy Zjazdu złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu oraz wzięli udział w sypaniu Kopca na Sowińcu.

„DZIEŃ KONIA"

Wczoraj odbył się w Krakowie obchód „Dnia konia", zorganizowany staraniem władz wojskowych oraz Krakowskiej Izby Rolniczej. W godzinach przedpołudniowych przeciągnął ulicami miasta korowód udekorowanych zaprzęgów, który skierował się na Stadjon Wojskowy. Popołudniu odbyły się na tymże stadjonie konkursy, których zwycięscy otrzymali liczne nagrody.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ub. tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 10 wypadków, płonica 31, dur brzuszny 6, krztusiec 1, róża 1, ospa wietrzna 1, odra 6.

WYPADEK NA MECZU

Wczoraj przedpołudniem zdarzył się wypadek na meczu Siła-Orlęta. Bramkarz klubu „Orlęta", 20-letni Piotr Kadzik, zderzywszy się z graczem Siły Weintraubem, doznał szoku nerwowego. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego opatrzył go i przewiózł do szpitala.

SZLAKAMI ZŁODZIEJSKICH WYPRAW

Stakstiel Aron, zam. przy placu Wolnica 11 zgłosił, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania, zapomocą dobranego klucza, skąd skradł wyroby srebrne, wartości 980 zł.

Laufer Schaja, zam. przy ul. Starowiślnej 71 zgłosił, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania skąd skradł kasetkę żelazną z kwotą 1.160 zł. i biżuterję wartości 600 zł.

AMATOR JELIT

Frenkiel Jakób, zam. ul. Św. Sebastjana L. 16 zgłosił organom P. P., że nieznany sprawca włamał się do jego składu przy ul. Św. Sebastjana L. 34 zapomocą dobranego klucza i skradł 400 kg. jelit solonych, wartości 5.000 zł.

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

Z RADY MIEJSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej pierwszy przemawiał prezydent Jan Mackiewicz, który w sposób ostry zaprotestował przeciwko niegodziwemu artykułowi zamieszczonemu na łamach endeckiego „Gońca Częstochowskiego". Artykuł pełen ignoracji i nieznajomości rzeczy, omawia gospodarkę komisarską na ratuszu. Autor tego artykułu stwierdza, że deficyt naszego miasta wynosi przeszło siedem milj. Jak się jednak okazuje, deficyt nie przekroczył sumy jednego miljona złotych. W konkluzji dochodzi autor do wniosku, że „wśród szerokich mas nadzieję lepszego jutra wzbudza gospodarka narodowa". Artykuł podpisał endecki ławnik L. Piątkowski, a więc członek Zarządu Miejskiego. Fakt, że członek zarządu starał się poderwać kredyt miasta wywołał na ławach radzieckich wielkie oburzenie. Jest to dowodem jego nielojalności wobec Zarządu Miasta.

Ławnik Piątkowski starał się przed Radą usprawiedliwić, że nie powodował się złą wolą, pisząc wyżej wspomniany artykuł.

W nader rzeczowy sposób odpowiedział na insynuacje endeckie r. prof. Dziuba (PPS) który stwierdził, że endecy w poprzedniej Radzie posługiwali się także metodami denuncjatorskiemi, pisząc do ówczesnego Wojewody Paciorkowskiego memorjały, zawierające tylko kłamstwa.

W sprawie postawionego przez endecję wniosku o redukcję personelu urzędniczego o 30 proc stawia dr. Bram (sjonista) wniosek o wybranie komisji, którąby tę sprawę zbadała i przedłożyła Radzie opracowane materjały.

Ławnik Piątkowski (ND) ponownie wykazuje swoje nielojalne stanowisko wobec Rady, gdyż w Zarządzie Miejskim głosował za budżetem obecnie przemawia w imieniu klubu Narodowego i stara się uzasadnić stanowisko jego klubu. W dyskusji nad wnioskiem dra Brama udział wzięli radni: Neufeld (Koło Żyd.) Zarzecki (ND' dyr. Płodowski (Blok Gospod.) Gronkiewicz (PPS) i senator Zbierski.

Do Komisji wybrani zostali radni: Krygier Ruminek (Blok Gospod) dr. Bram (Koło Żyd.) i Kanus (PPS). Po przyjęciu szeregu poprawek przerwano obrady nad budżetem do czwartku dn. 17 bm.

Sejm i Senat uchwalą pełnomocnictwa na drugiej nadzwyczajnej sesji

Warszawa. 13. 10. (Sin.) Jak się dowiadujemy, zgodnie z art. 55 Konstytucji, upoważniającym Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów na mocy specjalnej ustawy, zostanie w najbliższych dniach zwołana nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu dla uchwalenia tej ustawy.

Ustawa odnośna była już przygotowana na pierwszą sesję, podczas której Sejm i Senat się ukonstytuowały, jednak odroczono jej uchwalenie w związku z kryzysem rządowym. W uzasadnieniu projektu ustawy rząd zaznaczy, że **poważna sytuacja w Europie i położenie gospodarcze kraju** wymagają umożliwienia Prezydentowi Rzeczypospolitej wydawania dekretów z mocą ustawy.

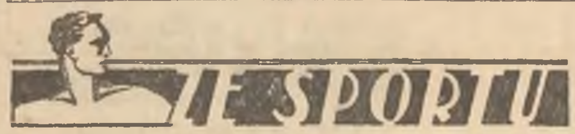
Jak słychać, na sesji nadzwyczajnej, której termin ustali Rada gabinetowa na jutrzejszem posiedzeniu, wygłoszą przemówienia programowe premjer Kościałkowski i minister Skarbu Kwiatkowski. Przed sesją tą oczekiwane jest ogłoszenie przez rząd deklaracji programowej.

HAVAS O NOWYM RZĄDZIE

Warszawa, 13.10. (Sin). Korespondent Havasa komentując utworzenie nowego rządu wita szczególnie gen. Góreckiego na stanowisku ministra przemysłu i handlu podnosząc, że nowy minister nie będzie odnosił się negatywnie do sprawy dopływu obcych kapitałów na rynki polskie, jak to miało miejsce za jego poprzednika. Pozatem przypomina Havas głośny w swoim czasie list gen. Góreckiego do kombatantów francuskich na temat stosunków polsko - francuskich.

ZMIANA W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Warszawa, 13.10 (Sin). Poseł polski w Pradze Dr. Grzybowski ma być odwołany ze swego stanowiska i objął urząd podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów w miejsce wicemin. Siedleckiego.



Na wadze 16:0 -- na ringu 6:4

Mecz bokserski Wisła-Makkabi.

Pierwszy występ „Makkabi" w mistrzostwach drużynowych Krakowa wypadł doskonale. Pięściarze Makkabi musieli wprawdzie wystąpić w osłabionnym liczebnie składzie. Spowodu świąt żydowskich nie mogli zmobilizować kilku zawodników, którzy wyjechali z Krakowa, ale ci, którzy stanęli na ringu, zadowolili w zupełności.

Opinja spodziewała się znacznej przewagi Wisły, dysponującej zespołem starych, rutynowanych bokserów. Miast tego ujrzeliśmy w pięciu walkach równą i ostrą walkę, w której pięściarze żydowscy dotrzymywali placu przeciwnikom do ostatniej chwili. Jeśli więc na podstawie przepisów, nie mając czterech senjorów na wadze, Makkabi przegrała formalnie 16:0 walkowerem, o tyle na podstawie przebiegu walk rezultat był już tylko 6:4 dla Wisły. Dodajmy do tego, że skrzywdzono Goldflussa, który w walce z Machem był wyraźnie zwycięzcą, a uznano go przegranym, a wówczas zrozumiemy, że młody zespół pięściarzy Makkabi jest na najlepszej drodze do rozwoju.

W wadze muszej zwyciężył Juszczyk (W) wobec nadwagi Kandla (M), w walce towarzyskiej Juszczyk wygrał wobec poddania się Kandla w II rundzie.

W wadze koguciej wobec nadwagi Marca (W) *zwycięża Amkraut (M).* Amkraut przez całe spotkanie poza konkursem górował i zdecydowanie zwyciężył.

Najladniej walka odbyła się *w wadze piórkowej rozegranej pomiędzy Goldflussem (M), a Machem (W).* Walka ta stała na wysokim poziomie i prowadzona była w silnem tempie. Goldfluss miał nieznaczną przewagę szczególnie w trzeciej i czwartej rundzie. Przyznane zwycięstwo Machowi mocno krzywdzi Goldflussa.

W wadze lekkiej po niezwykle zaciętej i ambitnej walce uległ Flink (M) — *Mieczysławskiemu (W).*

Ostatnie spotkanie *w wadze półśredniej przyniosło zwycięstwo Finkowi (M)* nad Moszkowskim (W). Walka była ciekawa i równorzędna.

W ringu sędziował wzorowo jak zwykle p. Moskal.

—oXo—

MECZ LEKKOATLETYCZNY WĘGRY — POLSKA 77.5 — 58.5.

Budapeszt. 13.10. *(PAT).* Dzisiaj odbył się tutaj mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska. Wyniki były następujące: 100 m. Kovacs (W) 10.6, 1,500 m. Ignac (W) 4,2,4 400 m. przez płotki Kovacs 55.6, 400 m. Zeitvay (W) 49.6, 2) Biniakowski (P) 49,7 800 m. Kucharski (P) 1,54,5, 2) Maszewski (P) 1,55.5. *Skok o tyczce Schneider (P) 4,14 nowy rekord Polski i Europy.* Kula Daranyi 15,34, skok wzwyż Bodosi 190, 2) Pławczyk (P) 181, 110 przez płotki Kovacs 14.9, 5,000 m. Kelen (W) 14, 56, 8, 2) Noji (P) 14, 57. Dysk Donogan (W) 46,26, Skok wdal Koltay (W) 7, 41, 2) Pławczyk (P) 7, 19, Sztafeta olimpijska 100x200x400x800 1) Polska (Krawczyk, Dowranowicz, Biniakowski, Kucharski) 3,19, 2) Węgry 3.22.8 Oszczep 1) Varszegyi (W) 64,26, 2) Lokajski (P) 63, 63.

GIGANTYCZNY RAID KOLARSKI.

Moskwa (PAT). 13.10. Dzisiaj zakończył się w Moskwie wielki raid kolarski na dystansie 14 tys. km. Trasa prowadziła po europejskiej części Z.S.R.R. i rozpoczęła się w Leningradzie. Uczestnicy biegu jechali ogółem 136 dni. Jest to swego rodzaju rekord świata w raidach kolarskich zarówno pod względem przebytego dystansu, jak i liczby uczestników. W biegu tym wzięło udział 53 zawodników.

Z ORG. SJONISTYCZNEJ.

JASŁO. We wtorek dnia 15 bm. zebranie członków organizacji i posiedzenie Komitetu Lokalnego z udziałem tow. Hofstättera.

RZESZÓW, środa przedpołudniem tow. Hofstätter.

DĘBICA. Środa 16 bm. posiedzenie Komitetu Lokalnego i rady organizacyjnej z udziałem tow. Hofstattera oraz zebranie członków organizacji ogólno sjonistycznej.

WIELICZKA. W środę 16 bm zgromadzenie publiczne z referatem delegata Egzekutywy tow. dr. M. Pomeranza.

TRAGICZNY ZGON DYPLOMATY POLSKIEGO

Nowy York. 13. 10. PAT. Attache ambasady R. P. Bohdan Zaniewski został zabity w wypadku samochodowym w miejscowości Glendale (w St. Utah). Towarzyszący mu stypendysta funduszu Kultury Narodowej Mieczysław Wojciechowski jest lekko ranny.

Addis Abeba. 13. 10. PAT. Tecle Havariate, poseł abisyński w Paryżu, który zgłosił się do armji czynnej, objąć ma dowództwo armji w Ogadenie. Havariate ma wykształcenie oficera artylerji. Nauki wojskowe pobierał w wojskowej szkole rosyjskiej.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa „KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI" odbędzie się w niedzielę dnia 27. października br. w sali Żyd. Domu Akademickiego, Przemyska 3. o godz. 11-tej przedpoł. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania i przyjęcie do wiadomości, 3) sprawozdanie ustępującego Zarządu z działalności za rok ubiegły, 4) dyskusja nad sprawozdaniem, 5) wniosek komisji kontrolującej i udzielenie absolutorjum, 6) wybór nowego Zarządu, 7) ewentualja, wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zebranie w tymsamym dniu i miejscu o godzinie 11.30 przedpoł. bez względu na komplet. 5692kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz. . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.